

POLSKA ZACHODNIA

DZIENNIK POŚWIECONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15, Telefon 878 i 426

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hausa

REDAKCJA: ul. Moniuszki nr. 10

ADMINISTRACJA: ul. Moniuszki 10

REPREZENTACJA: Królewska Huta

Telefon nr. 303 — Telefon redakcji nocnej nr. 426

Telefon 1696 — P. K. O. Katowice nr. 303551

ulica Główna nr. 89 — Telefon nr. 608

Abonament miesięczny: przez pocztę
oraz w administracji 3,50 złote z doręczeniem
do domu. — Rękopisów nie zwraca się.

Czy Hitler brał pieniądze od Włochów i Czechów?

Berlin. Wielkie zainteresowanie wzbudza odbywający się w Monachium proces dziennikarza Abela, przeciw któremu Adolf Hitler wystąpił ze skargą o krzywoprzysięstwo. Abel przed dwoma laty zeznał na rozprawie, że Hitler otrzymywał wielokrotnie subwencje pieniężne z Włoch za krwawienie faszyzmu w Niemczech. Hitler miał w zamian za to zgodzić się na nieporuszanie kwestii południowego Tyrolu. Na wczorajszej rozprawie Adolfa Hitlera przesłuchano jako świadka. Na pytanie przewodniczącego sądu, czy ruch narodowo-socjalistyczny nie otrzymywał nigdy pieniędzy z zagranicy, Hitler odpowiadał wymijająco. W sprawie południowego Tyrolu obrońca oskarżonego postawił pytanie, czy Hitler wie o rokowaniach między przedstawicielami

partii narodowo-socjalistycznej a wyślanikami Mussoliniego. Hitler temu zaprzeczył. Hitler zasadniczo wypowiada się za polityką sojuszu z Włochami, z czego wyciąga wniosek, że kwestia południowego Tyrolu musi być z dyskusji usunięta, jakkolwiek może to być bolesne. Gdy obrońca Abela dr. Rosenberg zwrócił się z zapytaniem, czy prawdą jest, że Hitler otrzymał pieniądze od cze-

skich zakładów Skody, pozostających w kontakcie z francuskimi zakładami Schneider i Creuzot, Hitler urządził istną scenę na sali sądowej, pieniąc się i bijąc pięściami w stół. Hitler zaczął krzyczeć, że nie da się obrażać żydowskiemu adwokatowi, że wszystko, co się tu zarzuca, jest szwindlem i że wogóle nie będzie więcej odpowiadał. Na interwencję przewodniczącego sądu i uwagę, że dopusz-

cza się nieposzanowania sądu, Hitler oświadczył, że gotów jest ponieść karę więzienia, lecz więcej odpowiadać nie będzie. Sąd po naradzie ogłosił uchwałę, mocą której Adolf Hitler skazany został za odmowę składania zeznań na 800 marek grzywny względnie 16 dni aresztu, a za obrazę obrońcy na 200 marek grzywny względnie 5 dni aresztu.

Z Piszczan.

Od 1 maja zmniejszona cena za pokoje i redukcja opłat za kąpiele dla kuracjuszy z Polski. Informacje: Fr. Piotrowski, Katowice, Słowackiego nr. 10/1. Tel. 21-34.

Na zaproszenie Herriota przybędzie do Paryża Mac Donald.

Paryż. Ośrodkiem zainteresowania francuskich kół politycznych jest inicjatywa premiera Herriota, w wyniku której w sobotę przed południem przybywa do Paryża Mac Donald wraz z ministrem Simonem. Ministrowie angielscy przez dwa dni konferować będą z Herriotem, a w poniedziałek wyjeżdżają do Genewy, a tym samym pociągami wyjeżdżają również Herriot.

„Oeuvre” w przyjeździe ministrów angielskich widzi jedno z pierwszych na stepstwie niemieckiej polityki, która najwidoczniej zupełnie zaskoczyła Anglików i sprawiła i zawód. Niespodzianka nastąpiła w dniu, gdy Hindenburg, posługując się metodami kanclerza Wilhelma, wypędził kanclerza Brüninga i zamianował rząd v. Papena. Jeżeli Foreign Office nawiazało jakąś współpracę z

Wilhelmsstrasse, to mogła to być wspólna praca z Niemcami Brüninga, lecz nie Niemcami v. Papena.

„Petit Parisien” podkreśla również, że wobec wypadków, rozgrywających się w Niemczech, wzajemna wymiana zdań stała się koniecznością. Mac Donald w rozmowie z Herriotem wysunął ponadto swój dawny punkt widzenia w sprawie udzielania pomocy finansowej państwom Europy środkowej pojedynczo, podczas gdy Herriot opowiada się, jak poprzedni rząd francuski, za ogólnym planem pomocy, który jedynie może uratować te państwa od katastrofy.

„Echo de Paris” zapatrjuje się sceptycznie na ewentualne wyniki wizyty angielskich ministrów w Paryżu. Podobnie „Excelsior” przestrzega przed przesadnymi nadziejami.



Ladny wstęp do ugody czesko-polskiej!

Mor. Ostrawa. W tutejszym sądzie okręgowym rozpoczął się w dniu 7 bm. proces polityczny przeciwko p. Karolowi Jundze, przedstawicielowi ludności polskiej ze Śląska czechosł. Oskarżonemu zarzuca się wykroczenie przeciw ustawie o ochronie republiki, a mianowicie podburzanie ludności polskiej na wiecu protestacyjnym, który odbył się w Czeskim Cieszynie w dniu 31-go stycznia 1931 r. w związku z przeprowadzeniem ostatniego spisu ludności w Czechosłowacji. Oskarżenie opiera się głównie na doniesieniu jednego świadka, nauczyciela czeskiego z Cz. Cieszyne. Ze strony obrony powołano w charakterze świadków m. in. posłów polskich do parlamentu praskiego dr. Buzka i Chobotę. Na wniosek obrońcy będą powołani dalsi świadkowie, wskutek czego proces odroczono.



Stywny lotnik angielski, kapitan Kingsford, który na swym „Krzyżu Południa” przeleciał pierwszy z Europy do Ameryki, podniesiony został do stanu szlacheckiego.

Strajk drukarzy we Lwowie.

Lwów. Wczoraj o godz. 6 rano większość drukarni lwowskich rozpoczęła strajk, wskutek czego nie wyszedł w południe „Wiek Nowy”, którego redakcja jednak zapowiedziała normalne ukazywanie się pisma od dziś. „Ilustrowany Ekspres Wieczorny” drukuje się od wczoraj w Warszawie i dostarczany jest do Lwowa w godzinach popołudniowych specjalnym samolotem. „Gazeta Lwowa” ukazała się w zmniejszonej objętości, drukowana w innej niż zwykle drukarni. Wydawnictwa „Gazeta Poranna” i „Gazeta Wieczorna” podpisały z drukarzami tymczasową umowę, wobec czego oba te dzienniki wyszły normalnie.

Dodatnie saldo handlu zagranicznego w maju.

Warszawa. Bilans handlu zagranicznego Rplitej Polskiej i w. m. Gdańska w maju 1932 roku według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wykazuje w wywozie 976.932 ton wartości 78.062.000 zł., w przywozie 123.335 ton wartości 73.227 tys. zł., wobec czego saldo dodatnie w maju br. wynosi 4.835 tys. zł.

Czy odkryto nowy obszar naftowy?

Borysław. W szybie Czarny Potok założonym przez S. A. Pionier, jako wiercenie poszukiwawcze na antyklinie Czarnego Potoku (pow. Delatyn) w wyniku wiercenia otrzymano w głębokości 647 mm pierwsze znaczniejsze przejawy ropy i gazów (początkowo przeszło 1000 kg ropy dziennie i około 2 m sześciennych gazu na minutę. Wynik ten świadczy, że słodo to jest ropodajne. Czy istnieją tam złoża ropne, nadające się do eksploatacji, będą mogły wykazać dopiero dalsze, będące już w toku, prace w szybie, ewentualnie dalsze wiercenia. W razie pomyślnego wyniku tych prac odkrytyby został zupełnie nowy obszar naftowy.

Zniżka płac urzędniczych w Prusach.

Berlin. Zgodnie z zapowiedzią, rząd pruski uchwalił dekret budżetowy na pokrycie deficytu w wysokości 150 milionów marek. Dekret przewiduje redukcję płac funkcjonariuszy państwowych: kawalerów i bezdzietnych o 5%, zaś urzędników z rodzinami o 2½ proc.

Monarchistyczne wyznanie wiary ministra Rzeszy.

Berlin. Na posiedzeniu rady państwa Rzeszy minister spraw wewnętrznych v. Gayl wygłosił mowę programową, w której m. in. zapowiedział podjęcie w niedalekiej przyszłości prac nad reformą ustroju Rzeszy oraz nad rewizją konstytucji weimarskiej.

„Dwa momenty muszę w związku z tem szczególnie podkreślić. Gadanina o rzekomych planach zmiany konstytucji w kierunku restytuowania monarchji jest nieodpowiedzialna i szkodliwa. Uważałbym się za godnego pożałowania, gdybym się za godnego pożałowania, gdybym się za chwilę objęcia stanowiska ministra próbował wyrzec się nie tylko wrodzonego i wpojonego, lecz również wyrobionego w ciągu długich lat przekonania o osobistego, że monarchja jest najodpowiedniejszą formą państwa dla narodu, żyjącego w sercu Europy, i że, oceniając sprawy z punktu widzenia historii, zawsze z uczuciem wdzięczności uświadamiam sobie zasług, jakie dotychczasowy dom królewski i cesarski położył dla dobra narodu niemieckiego.

Przekonany jestem, że w tych czasach, kiedy stajemy wobec zagadnienia: być albo nie być, kwestja ustroju państwowego, t. zn. wybór między republiką a monarchją, nie jest sprawą, której rozwiązanie należałoby oczekiwać teraz, a w szczególności od obecnego rządu Rzeszy. Wyżej od formy stawiam państwo niemieckie jako takie, którego ratunek jest naszym jedynym obowiązkiem. Nie myślę o tem jako minister, mający za zadanie czuwanie nad konstytucją, aby wtracać nasz naród w nowy chaos przez wysuwanie na porządek dzienny kwestji ustroju państwa i wypraszam sobie wyrażnie wszelkie powatpiwanie co do dotrzymania przeze mnie przysięgi, złożonej na wierność konstytucji. Podobnie, jak i ja, rozumieją też kanclerz Rzeszy oraz pozostali członkowie gabinetu, świadomie rezygnując z osobistych przekonań.

Przechodząc do spraw bieżących, v. Gayl zapowiedział wydanie w najbliższych dniach dekrety, zawierającego zmiany dotychczasowych postanowień o organizacjach wojskowych.

Bunt trędowatych w Rumunji.

Bukareszt. Ciężka sytuacja finansowa Rumunii, wobec której rząd zmuszony był bardzo wydatnie ograniczyć fundusze na opiekę społeczną, powoduje wrzenie w rozmaitych schroniskach dla umysłowo i nieuleczalnie chorych. Przed niedawnym czasem pisma doniosły o buncie warjatów w zakładzie obłąkanych koło Cluj. Przyczyną buntu było złe odżywianie pensjonariuszów.

Obecnie „Universul” donosi o groźnej rewolucji wśród 136 chorych na trad. internowanych w specjalnem schronisku koło Tehești. Trędowaci już raz w zeszłym miesiącu zbuntowali się, gdyż ich głodzono. Po chwilowej poprawie pożywienia znów się pogorszyło.

Sytuacja z dnia na dzień staje się groźniejsza, gdyż zakład nie otrzymał odzadu potrzebnych funduszy, a dostawcy, którzy

dotychczas dostarczali środków żywności na kredyt, wstrzymali wszystkie dostawy, aż do czasu uregulowania zaległych rachunków.

Trędowaci grożą gremjalną ucieczką z obozu i chcą udać się do miasta, aby zdobyć pozwolenie i urządzić demonstrację przed starostwem z powodu otrzymywania niedostatecznego i złego pożywienia.

Wiadomość o tych zamiarach przedostała się do wiadomości ludności pobliskich wsi i miasteczek. Ludność wystawiła u wejścia do wsi stałe posterunki obserwacyjne, które mają wstrząść alarm w razie pokazania się trędowatych.

„Universul” nawołuje rząd do natychmiastowego asygnowania środków pieniężnych celem uspokojenia ogarniętej strachem ludności i zapobieżenia rewolcie trędowatych.

Interes przemysłu w pomyślności rolnictwa.

Przed doroczną konferencją rolniczą.

Warszawa, 9 czerwca.

Miedzy przedstawicielami rolnictwa a przedstawicielami przemysłu i handlu od lat kilku toczy się zawzięty spór teoretyczny o supremację w polskiej polityce gospodarczej. Rolnicy, opierając się na mocnych argumentach, że wartość majątków rolniczych stanowi największą część całego naszego majątku narodowego i że wartość produkcji rolniczej przewyższa wartość pracy innych dziedzin gospodarczych, dowodzą konieczności całkowitej supremacji rolnictwa w naszym życiu gospodarczym. Wywody swe wzmacniają rolnicy jeszcze jedną liczącą statystyczną, a mianowicie przypominają o tem, że z rolnictwa czerpie swe utrzymanie w Polsce blisko 70% ludność. Ostatnio do arsenału swych argumentów, przedstawiciele rolnictwa dodali obliczenia, dotyczące wielkości zakupów wyrobów przemysłowych, czynionych przez wieś. Z obliczenia tego wynika, że ludność rolnicza w Polsce zakupuje wszystkich towarów przemysłowych, a więc towarów poza artykułami czystej produkcji rolnej, na olbrzymią sumę, wahaając się zależnie od koniunktury gospodarczej w granicach od 1 do 5 miliardów złotych. Wahanie to zależne są od stanu finansowego polskiego rolnictwa. Zwiększony dochód rolnictwa zwiększa wprost proporcjonalnie rynek zbytu dla produkcji przemysłowej na wst. Okazuje się z tych obliczeń, że nasz wewnętrzny rynek zbytu jest olbrzymi, chodź tylko o stworzenie odpowiednich warunków, aby mógł być on w całej pełni wykorzystany dla rozwoju naszego przemysłu i handlu. Sprawa ta posiada niezmiernie ważne znaczenie zwłaszcza w obecnym okresie wielkiej trudności, jakie przeżywają polski przemysł i handel. Skurczenie się obrotów handlowych zgłodził ciężarem swym niemal zupełnie polskie kupiectwo. Również spadek siły nabywczej społeczeństwa, powstały jako skutek światowego kryzysu gospodarczego, zmniejsza pojemność rynku wewnętrznego i przyczynił się do ogromnego skurczenia naszej produkcji przemysłowej. Przemysł polski stanął wobec groźby unieruchomienia znacznej części swych warsztatów. Jedyne wyjście z tej sytuacji gospodarczej jest, zdaniem przedstawicieli rolnictwa, podniesienie stanu finansowego wsi polskiej. Jedyne tylko tą drogą — twierdzą rolnicy — możemy osiągnąć nasze obroty gospodarcze, a tem samem przyczynić się do wzrostu wpływów podatkowych do kas skarbowych. Tego rodzaju ożywienie życia gospodarczego leży więc w interesie niepełnie słusznym, że tak zwana preferencja dzin życia gospodarczego, a także głęboko sięga w najżywniejsze interesy gospodarcze państwa.

W tych dniach ukazał się artykuł generała Lucjana Żeligowskiego, który opisał po trudach wojennych na roli, i który należy do zwolenników supremacji gospodarczej rolnictwa. Dowodzi on zupełnie słusznym, że tak zwane preferencja wewnętrzna dla rolnictwa jest dowodem niedoceniania dotychczas znaczenia gospodarczego naszego rolnictwa. Co bowiem oznacza ta preferencja. Chodzi tu o nic innego, jak właśnie o to, aby zastąpić chce surowce pochodzenia rolniczego surowcami krajowymi. Oznacza to, że o prawo obywatelstwa ubiegać się muszą u nas w Polsce nie zagraniczne surowce rolnicze, lecz surowce krajowe. Przemysł polski pierwszeństwa udzielił surowcom zagranicznym. Wytworzyła się paradoksalna sytuacja, w której nasze krajowe produkty rolnicze legitymować się muszą, że nie są gorsze od zagranicznych i że nabywanie ich leży w interesie gospodarczym całego kraju. Zdawałoby się, że te towary zagraniczne powinny

ubiegać się o zbyt w naszym kraju. Coby powiedział przemysł, gdyby na naszym rynku wewnętrznym kupowało całe społeczeństwo niemal wyłącznie produkty zagranicznego wyrobu i gdyby zmuszony był polski przemysł odpowiadać, że towary jego nie są w niczem gorsze od produkcji zagranicznej i że kupowanie ich leży w interesie całego kraju.

Z argumentami przedstawicieli rolnictwa trudno się nie zgodzić. Struktura gospodarki Polski stawia, jeśli nie na pierwszym planie, to co najmniej na równym

norzędnych miejscach rolnictwo z polskim przemysłem. Preferencja wewnętrzna dla surowców rolniczych powinna być więc jaknajbardziej wprowadzona w życie, abyśmy nie potrzebowali wstydyć się, że przez niezrozumienie grzebiemy własne swoje interesy gospodarcze.

Dnia 10 czerwca w wielkiej sali ministerstwa rolnictwa rozpoczęła się doroczna konferencja sfer rządowych z przedstawicielami rolnictwa. Konferencja ta omawia wytyczne polityki rolnej na rok gospodarczy 1932/33. Nie ulega wątpli-

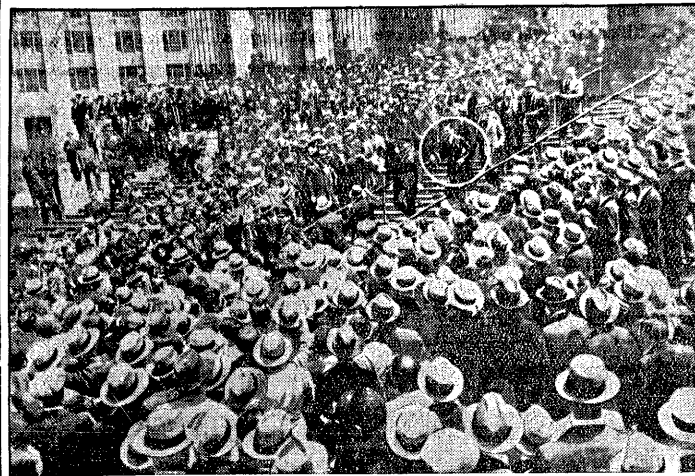
wości, że poza wszystkimi zagadnieniami podniesienia stanu finansowego polskiego rolnictwa, konferencja zabierze głos w sprawie wprowadzenia preferencji dla krajowych surowców rolniczych. Byłoby pożądane, aby przedstawiciele przemysłu i handlu wzięli żywy bezpośredni, bądź pośredni udział w tej konferencji dla ujednostajnienia polityki gospodarczej i działalności praktycznej między temi trzema największymi w Polsce gałęziami życia ekonomicznego. Teoretycznie bowiem porozumienie zostało już zawarte na zjeździe samorządów gospodarczych. Bieg życia wymaga jednak, aby realizacja tego porozumienia nastąpiła jaknajbardziej.

Azet.

Burmistrz Nowego Jorku oskarżony o łapownictwo.

Nowy Jork. Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie burmistrza N. Jorku Walkera, sformułował 15 punktów, na podstawie których domaga się od gubernatora stanu nowojorskiego złożenia Walkera z urzędu z powodu złamania obowiązków służbowych i przyjmo-

wania pieniędzy, których pochodzenie jest bardzo niejasne. Głównym punktem oskarżenia jest przyjęcie od towarzystwa omnibusowego 10.000 dolarów, które posłużyły Walkerowi na sfinansowanie jego podróży do Europy.



Popularny burmistrz Nowego Jorku Jimmy Walker stoi pod zarzutem nadużyć. W sprawie tej był przesłuchiwany przez specjalny wydział śledczy. Po opuszczeniu sądu, który nie wydał jeszcze wyroku, urządził mu tłum gorąco owacząc. Na obrazku Walker w białym koło.

W dniu 7 lipca nowe wybory do parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt. W dniu wczorajszym ukazało się w dzienniku urzędowym rozporządzenie królewskie, w sprawie rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów na dzień 7. lipca. B. premier rumuński Maniu, omawiając ten dekret, oświadczył dziennikarzom, iż nowe wybory są ważnym krokiem do powrotu na drogę legalności. Wywołało to niewątpliwie dobre wrażenie w narodzie i wzmocniło autorytet króla.

Nowy gabinet Vaidy nie przedsięwzięł żadnych poważniejszych za-

razżeń, lecz ograniczył się tylko do załatwiania spraw bieżących. Po wyborach Vaida ustąpił, aby zrobić miejsce dla rządu, który wyłoniony będzie na podstawie wyników wyborów parlamentarnych.

Maniu zajął się dalej sprawą stosunków między narodem i królem, przyczem stwierdził, że ostatnie rządy Jorgi i Argelaru wykopały przepaść między koroną a narodem rumuńskim. Rząd Vaidy musi uczynić wszystko, aby nie dopuścić do pogłębienia tej przepaści.

W dniu urodzin króla rumuńskiego.

Bukareszt. Bawiący tu szef sztabu głównego gen. Gasiłowski w dniu rocznicy wstąpienia na tron króla Karola II, wziął udział w uroczystym Te Deum, celebrowanym w tut. soborze w obecności króla. W

dnia 9 bm. jako w dniu uczczenia pamięci poległych bohaterów rumuńskich gen. Gasiłowski złożył wspaniały wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Tajne sprawozdanie Politbiura o położeniu w Niemczech.

Monachium. Wychodzący tu „Der Gerade - Weg“ przynosi rewelacyjną wiadomość o stosunkach Sowietów do partii wyrotowych w Niemczech. „Der Geradeweg“ jest w posiadaniu sprawozdania „Politbiura“ z 9 maja br., na którym omawiany był raport wydlegowanej do Niemiec komisji specjalnej, dowodzący, że polityka kominternu wobec Niemiec była słuszną i zaczyna wydać swoje owoce. Zdaniem wysłanników G. P. U. oraz berlińskiego rezydenta czerwonego sztabu jest obecnie

zyskredytowane przy pomocy niemieckich organizacji nacjonalistycznych myśli porozumienia francusko-niemieckiego, posiadającej wśród katolików bawarskich wiele zwolenników. Jako niezawodny środek komisja zaleca pozbać ruch katolicki w Bawarii jego przywódców. Wynik ostatnich wyborów w Bawarii dowodzi, że radykalizacja mas zrobiła w ostatnim czasie wielkie postępy i że teren bawarski daje w przyszłości mimo wszystko widoki powodzenia.

Dostojnicy tureccy w Warszawie.

Warszawa. Przybyli do Warszawy Atif Bey, wiceminister turecki przemysłu i handlu oraz dr. Dżemal Bey, dyrektor tureckiego instytutu eksportowego i b. wiceminister przemysłu i handlu. Wysłannicy ci odwiedzili szereg stolic europejskich, badając możliwości intensyfikacji eksportu tureckiego. Wczoraj wiceminister Atif Bey i Dżemal Bey złożyli wizytę ministrowi Zaleskiemu oraz wiceministrowi Beckowi.

Święto Strzelców Kanłowskich.

Warszawa. Wczoraj rozpoczęły się uroczystości święta pułkowego 30 p. Strzelców Kanłowskich. Rano w kościele garnizonowym zostało odprawione nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych oficerów i szeregowych pułku. Po nabożeństwie złożono wieniec na tablicy pamiątkowej.

Ruch w porcie gdyńskim.

Gdynia. W ubiegłym tygodniu zawinęło do portu gdyńskiego 74 statki o łącznej pojemności 50.225 ton. Wyszło z portu 73 statki o pojemności 56.036 ton. Ogółem przeładowano 102.018,6 ton towarów wobec 105.823,4 ton w tygodniu poprzednim, z czego w imporcie 5.975,8 ton, a w eksporcie 96.042,8 ton.

W ciągu maja br. zawinęło do Gdyni 322 statki o łącznej pojemności 239.937 ton, wyszło zaś 319 statków o łącznej pojemności 231.943 ton, podczas gdy w miesiącu po przednim zawinęło i wyszło z portu razem 552 statki o łącznej pojemności 432.880 ton. Ogółem przeładunek towarów w maju rb. wyniósł 425.659,6 ton, z czego przypada na import 18.383 tony, na eksport 394.191,2. Przeładunek w porównaniu z kwietniem wzrósł o przeszło 46.066 ton, gdyż w kwietniu przeładowano ogółem 379.140,4 ton towarów.

Nieprzejądne stanowisko Ulsterczyków.

Londyn. „Evening Standard“ ogłasza oświadczenia lorda Craigroha i ministra lorda Carson. Lord Craigroh oświadczył: „Połączenie Północnej Irlandii z Wołnem Państwem Irlandzkim wogóle nie wchodzi w grę. Zbytciem byłoby powiedzieć więcej“. Carson zaś oświadcza: „O ile de Valera istotnie sądzi, że Ulster zostanie włączony do Wołnego Państwa Irlandzkiego, to nieszczęściem jest, że ministrowie Thomas i lord Hailsham nie odrzucili natychmiast tej sugestji i nie zrezygnowali z dalszych rozmów“. Wobec tak zdecydowanej stanowiska Ulsteru, możliwości porozumienia Londynu z de Valera na tej płaszczyźnie są minimalne.

Starce bezrobotnych z policją w Holandji.

Hgouda (Holandia). W czasie starcia policji z bezrobotnymi 2 osoby zostały zabite a 25 ranionych, w tej liczbie 2 policjantów.

Straszny pożar lasów w Kanadzie.

Quebec (Kanada). W północno-zachodniej części prowincji Quebec wskutek niebywałej suszy wybuchł na olbrzymiej przestrzeni pożar lasów. Ludność w panice ucieka ze swych siedzib, szukając schronienia na jeziorach i rzekach. Zagrożony jest również szereg miejscowości prowincji Ontario.

Budowa tamy wodnej pod Bielskiem.

Bielsko. W Wapienicy pod Bielskiem rozpoczęły się prace około ukończenia budowy wielkiej tamy wodnej, mającej dostarczyć wody dla wodociągów miejskich. Zajątych zostało około 150-ciu robotników. Prace potrwać około 2 miesięcy tak, że ta monumentalna budowla wodna, której budowa trwała 4 lata i pochłonięła 12 milionów złotych, zostanie we wrześniu oddana do użytku.

Na odwetowe zakusy antypolskie, terror Gdańska i prowokacje domorosłych odwetowców odpowiada społeczeństwo polskie na Śląsku zorganizowaną reakcją.

Donosile uchwały zebrania z dnia 8 czerwca, odbytego w Katowicach z inicjatywy Z. O. K. Z.

Na odbytym oneżaj zebraniu w Katowicach, odbytym z inicjatywy ZOKZ, o czym wczoraj pokrótce donosiliśmy przyjęto jednomyślnie przy udziale reprezentantów 45 organizacji rezolucję następującej treści:

I. Wobec systematycznie wzmagającego się w Niemczech napięcia nastrojów wojennych przejawiających się zarówno w uzyskiwaniu decydującego wpływu na państwo i społeczeństwo przez czynniki skrajnego nacjonalizmu niepoliowanego w swej żądzy odwetu i panowania nad światem, jak również we wzmożeniu zbrojeń i organizowaniu pogotowia bojowego na pograniczu Polski, zebrani w Katowicach w dniu 8 czerwca 1932 r. przedstawiciele centralnych zarządów stowarzyszeń i organizacji społecznych Województwa Śląskiego jednomyślnie stwierdzają i deklarują, co następuje:

Rezolucja

a) wszelkie próby przeniesienia poza granice Rzeszy nurtującego Niemcy zamiętu i niepokojów, wszelkie próby naruszenia w czemkolwiek całości naszych praw, lub granic, rozbijania się o zdecydowaną, zwartą i jednolitą wolę społeczeństwa polskiego, czepiącego się swych działań z poczucia słuszności praw i dźwiolego znaczenia narzeczonych walki;

b) szalejącemu na terenie Niemiec chaosowi niepożyczalnym i groźnym dla pokoju Europy dążeń musi być przeciwstawiona z naszej strony zimna krew i trzeźwość myśli, lecz równocześnie i zdolność do szybkich decyzji, do planowego i zdecydowanego przeciwstawienia wszystkim siłom polskiej niebezpieczeństwu ze strony zachodniego sąsiada.

II. Nikt w Polsce nie może pozostać obojętny wobec niesłychanych prób przekształcenia Wolnego Miasta Gdańska, związanego z Polską szeregiem węzłów wspólności gospodarczej i politycznej, na bastion wypadowy niemieckiej akcji przeciwpolskiej. — Próby te plyną przedewszystkiem stąd, iż Gdańskiem dzisiaj rządzi nie Gdańszczanie, lecz przybysze z Niemiec, nie znający historycznej tradycji i ignorujący realne interesy gospodarce ludności Wolnego Miasta. Senat Gdański, będący od początku jedynie narzędziem w ręku niepożyczalnych polityków berlińskich, zamiast kierować się dobrem powierzonego jego opiece miasta, propaguje i popiera działania organizacji, zagrabiających pokójowi Europy, patronuje terrorowi uprawianemu wobec Polaków przez bojówki nacjonalistycznych partii niemieckich, pozwala na demonstracje, obrażające uczucia narodu polskiego, prześladowa nawet tę część niemieckiej ludności Gdańska,

kterą oświadcza się przeciwko niepożyczalnej polityce nienawiści i prowokacji względem Polski i wszystkiego co polskie.

Wobec powyższego zebrani uchwalają: w stosunku do Wolnego miasta Gdańska winien być w roku bieżącym zastosowany bezwzględny bojkot gospodarczy, będący odpowiedzią na narzuconą nam walkę, — zmierzającą do wywołania Gdańska z pod terroru niepożyczalnych i pilających nienawiści, obcych na gruncie Wolnego Miasta, czynników nacjonalizmu niemieckiego.

III. Prasa niemiecka w Polsce, a szczególnie na Śląsku, nigdy nie odznaczała się nadmierną lojalnością w stosunku do państwa polskiego. Od szeregu lat byliśmy świadkami obelżywych występów jej w stosunku do państwa naszego.

Jednak szczerem agresywności jest wystąpienie „Kattowitzer Zeitung” wywołujące Rzeszę Niemiecką „do zażądania zwrotu Gdańska i korytarza dla zapewnienia

swobody rozwoju zagrożonej niemieczyźnie”. Wystąpienie to będące niesłychaną prowokacją społeczeństwa polskiego, oraz noszące cechy jawnej zdrady stanu, zebrani z jak największym oburzeniem potępiają, domagając się jednocześnie od czynników kompetentnych jaknajstrzeższych zarządzeń nietykko w stosunku do odpowiedzialnego redaktora, ale właściwych odpowiedzialnych kierowników życia politycznego Niemców w Polsce.

Zebrani oświadczają, że dalsze prowokowanie społeczeństwa polskiego oraz jawne występowanie przeciwko państwu polskiemu doprowadzić może cierpliwie społeczeństwa do ostateczności i spowodować samorzutne wystąpienie represyjne.

Treść rezolucji uzupełnili szeregiem konkretnych zaleceń osoby, biorące udział w dyskusji, a mianowicie: pp. Bakur, Mastalerz, Rumm, Kobiela, Raszka, Wiśniewski, Grabowski, Niemczyk i Kowalczyk.

Z dyskusji tej wywnioskują, że praktyczny plan bojkotu Gdańska, jaki zrealizowany będzie na terenie Śląska, oraz plan bojkotu gospodarczego wobec ekspozytur Berlina w rodzaju „Kattowitzer Zeitung”. Szczegóły tego planu będą podane do wiadomości i winne być przez całe państwo polskie społeczność solidarnie przeprowadzone.

Okropna katastrofa tramwajowa w W. Hajdukach.

27 ofiar zderzenia się tramwajów. — Motorowy, podejrzany o zawinięcie katastrofy, aresztowany. — Śledztwo władz. — Lista rannych.

Wczoraj o godz. 3.50 po południu zdarzyła się w Wielkich Hajdukach groźna katastrofa tramwajowa na przystanku koło dworca. Katastrofa pociągnęła za sobą ciężkie i lepsze poranienie 27 osób.

Mianowicie motorówką tramwajową, zążdżającą z Świętochłowic do Hajduk, wpadła z całym impetem na wóz tramwajowy, stojący na przystanku koło

dworca. Wóz ten — jak zwykle — oczekiwiał na motorówkę ze Świętochłowic, z której pasażerowie zwykli byli w tamtym miejscu przesiadać, by kontynuować jazdę do Katowic.

Skutki zderzenia były straszne. Obydwa wozy zostały silnie uszkodzone, wszystkie szyby rozprysły się na tysiączne kawałeczki, raniąc łej lub więcej pasażerów obydwu wozów. Ponadto szereg osób, wskutek silnego wstrząsu, doznało nagłego uderezenia o poręcz siedzeń, drzwi, boczne ściany tramwajów itd. Wśród pasażerów powstał niesłychany popłoch, potęgając grozę katastrofy. Jęk rannych, histeryczny szloch kobiet, przekleństwa mężczyzn zmieniały się w jakiś potężny, niesamowity chaos. Z tramwajów wychodzili, tłocząc się, ludzie oclekający silnie krwią, płynącą z odniesionych ran. Jedna wielka masakra...

Na szczęście kilka kroków od miejsca wypadku, bo w budynku dworca kolejowego, znajduje się pogotowie Polskiego Czerwonego Krzyża, które natychmiast pospieszyło rannym z pomocą.

Akcją ratowniczą kierował dzielnie p. dr. Wilczek. Łej rannym, której ilości do tej pory nie zdołano stwierdzić, bowiem wielu z nich nie czekając na opatrunek udało się do domów, udzielono doraźnej pomocy, ciężiej rannych po przewiezieniu do szpitala w Katowicach.

Na miejscu wypadku zgromadził się natychmiast tłum ludzi, złożony z setek osób, komentując srasną katastrofę, o której wieść szła lotem błyskawicy z ust do ust, alarmując mieszkańców Wielkich Hajduk i okolicy. W niespełna 2 godziny po wypadku jedynym tematem rozmów była katastrofa.

Na miejsce wypadku zjechała natychmiast komisja sądowo-śledcza, która wraz z miejscową policją przeprowadziła dochodzenia celem ustalenia przyczyn katastrofy. Przybyła na miejsce również i komisja z dyrekcji tramwajów.

Wedle zeznań naczynych świadków katastrofy spowodował motorowiczy nadjeżdżający tramwaju. Motorowicze zatrzymano celem przeprowadzenia

śledztwa. Nazywa on się Karol Brudek, z zawodu jest wozniak - rolnikiem (11.) zamieszkuje od 1925 roku w Katowicach przy ul. Koziełskiej 4. Osadzono go w areszcie śledczym.

Na miejscu udzielali pomocy i wyjaśniali nacz. Urzędu Okr. p. Pietrek, następnie p. Liberski, którzy pod kierownictwem dr. Wilczka wraz z kolumną sanitarną P. C. K., w czem wszystkim dzielnie pomagał p. kpt. rez. Blacha, doglądał rannych.

Wkrótce po wypadku przybył również szef Wydziału Bezpieczeństwa Publ. St. Urz. Woj. p. nacz. Ryczkowski. Dłż gdzie na miejsce katastrofy prokurator, celem przesłuchania świadków katastrofy oraz jej sprawcy, zaarrestowanego Karola Brudka.

W czasie katastrofy rany odnieśli: 1. Franciszek Frasek z Nowej Wsi, ul. Starowieskiej 32. 2. Maksymilian Wiecek z Wielkich Hajduk, ul. Ks. Fioła 5, urzędnik Wydziału Pow. w Świętochłowicach. 3. Józef Szczepaniak, Kol. im. Przew. Mościckiego w Załężu, ul. Józefa 7. 4. Józefa Schneider i jej siostra. 5. Zofia Schneider z Nowych Hajduk, ul. 3 Maja 1. 6. Maria Szyja z Świętochłowic, ul. Wolności 4. 7. Augustyn Dyla z Nowej Wsi, ul. Karola Miarki. 8. Lucja Szyja z Nowej Wsi, ul. Karola Miarki. 9. Angela Fischer z Świętochłowic, ul. Wolności 36. 10. Klara Kłya z Rokietnicy (Niemcy pod Bytomiem), ul. Pfaffenbühlstr. 3. 11. Walenty Manka, Duisburg (Niemcy) Sternstrasse 31. 12. Agnieszka Kutz, Król. Huta, ul. Wolności 31. 13. Regina Hops, Sosnowiec, ul. Feliksa Perla 3. 14. Rozalia Swirk, Zgoda, ul. 11 Listopada 5. 15. Leokadia Godula, Lipiny, ul. Nowa 1. 16. Janina Słówna z Kocinowic, Szkoła nr. 4. 17. Alojzy Grzesik, Świętochłowic, ul. Króhucka 1. 18. Maria Borneman, Świętochłowic, ul. Wolności, apteka. 19. Elfyda Malik, Król. Huta, ul. Debska 1. 20. Maria Kalkówna, Król. Huta, ul. Wolności 74. 21. Jakób Rosenzweig, Woborn, ul. Listopada 3. 22. Naftali Brandstetter, Oświęcim, ul. Mickiewicza 6. 23. Izrael Pkiewicz, Król. Huta, Wan dy 61. 24. Wilhelm Gólnik, Katowice, ul. Stowackiego 32. 25. Edmund Pietrzyk, Świętochłowic, Bytomska 9, kierownik biur. 26. Jerzy Szolc z Król. Huty, ul. ks. Łukasza 8. 27. Lis Ludwik, z Król. Huty, ul. Wolności 31.

Ponadto szereg osób było lekko rannych. Z pośród powyżej wymienionych został w szpitalu jako ciężko ranni: Maksymilian Wiecek, który stracił oko oraz J. Szczepaniak, który ma połamane palce. Inne rany są mniej lub więcej ciężkie. Narazie nie da się stwierdzić, jakie z tych ran wynikną komplikacje. Osoby te zwolniono do domu.

Perfidny, antypaństwowy wypadek „lojalnego” „Oberschl. Kuriera”.

Wobec drastycznej prowokacji antypaństwowej „Kattowitzer Zeitung” znani nam dobrze faryzeusze z „Oberschl. Kuriera” uważali za konieczne zająć stanowisko potępiające, acz zarazem tłumaczące „incydenty” względami „technicznymi”. Przy tej sposobności „Oberschl. Kurier” z faryzejską wprawą zapewniał o „wyprobowanej” lojalności Niemców wobec Państwa polskiego.

Gdyśmy ten komentarz określili jako podkutywany względami taktycznymi, zachnął się „Oberschl. Kurier” na nas, oświadczając, że właśnie „Oberschl. Kurier” jako pismo wielce „katolickie” najlepiej zdaje sobie sprawę z obowiązków wobec Państwa.

Nie upłynęło wiele czasu, a mamy sposobność zadenotować na konkretnym przykładzie „lojalność” „Oberschl. Kuriera”. Oto w tem „arcykatolickim” i „lojalnym” piśmie znajduje się w numerze z dnia 1 bm. notatka p. t. „Gesandter Wysocki bei Pilsudski — Französische Phantasiegebilde”. W notatce tej „Oberschl. Kurier” streszcza fantazystyczną, a prowokacją tracącą, wiadomości pisma francuskiego „La Republique”. Organ „francuski”, najwidoczniej inspirowany z jakiegoś niemieckiego lub bolszewickiego źródła donosił, że rzekomo w miejsce zlikwidowanej wojkowskiej misji francuskiej przybędzie z dniem 1 sierpnia do Warszawy wojskowa misja niemiecka (!?), co ma być następstwem porozumienia polsko-niemieckiego. Równocześnie ów niesamowity „francuski” organ donosi, i akoby między ministrem Reichsweltry a Marszałkiem Pilsudskim doszło już do porozumienia w sprawie „korytarza”, a to w tym duchu, że „Polska zrezygnuje (!?) z korytarza (!?), zapewniając sobie tylko dostęp do morza (!?)”.

W oczach każdego lojalnego dziennikarza w Polsce wspomniane doniesienie „francuskiej” La Republique nie mogło być inaczej oceniane jak perfidna prowokacja, obliczona na dezorientowanie opinii publicznej i na zaognienie stosunków między Polską a Sowietami. Wiadomość tego rodzaju jeżeli jest przedrukowywana, może być podawana tylko ze zdecydowanym negatywnym i demaskującym komentarzem.

„Kattowitzer Zeitung”, mając widocznie w świeżej pamięci doświadczenie z „technicznym przeoczeniem”, podala wspomnianą wiadomość wbrew dotychczasowemu praktykowi w dość ogólnie formie, nie pozwalając sobie podać nazwa „Korytarz” na żadne choćby pośrednie akceptowanie doniesień „francuskiego” organu.

Tymczasem „arcylojalny” „Oberschl. Kurier”, który z racji niedawnego antypaństwowego wybruku „Katowicki” tak się odzygnął od wszelkiej niełojalnej myśli wobec Państwa, zaopatrzył wiadomość „La Republique” w następujące wielce znamienne „lojalne” komentarz:

„Ze w tych myślach (t. j. w myślach La Republique) tkwi utyczne (!?) zarano, nie da się zaprzeczyć, tylko jest wątpliwe, czy te idee u naszych miarodajnych czynników dojrzały na tyle, żeby można było o tem dyskuować. (!?)”

Ten bezwstydną, w swej intencji na wskrś antypaństwowy komentarz jest tak ujęty, że ze stanowiska czysto formalnego nie może być niestety sądowo nie ukarany. Dlatego też tylko „Oberschl. Kurier” jest przeproszony. Ze wszystko to, co nie grozi bezpośrednio formalną odpowiedzialnością karną, jest „lojalne”. W oczach więc redaktorów „Oberschl. Kuriera” uchodzi za „lojalne” przypuszczenie, że miarodajne czynniki polskie dlatego tylko jeszcze nie dyskutują na temat „rezygnacji” z korytarza, bo myśli ta w Polsce nie jest jeszcze „dojrzała”. Oczywiście „Oberschl. Kurier” radby wielce, by ta „myśl” jednak „dojrzała”, i by wolno było w Polsce „dyskutować” na temat oddania Niemcom „korytarza” w zamian za „dostęp do morza”.

Wobec tego podstępnego wypadu „Oberschl. Kuriera” my stwierdzamy, że perfidny komentarz „Oberschl. Kuriera” tem się tylko różni od zdemaskowanego nie dawno temu antypaństwowego wybruku „Katowicki”, że jest owinięty w bawelnę, umiemożliwiającą wroczenie prokuratora. Ale w oczach polskiej opinii publicznej intencja i cel wspomnianego prowokacyjnego komentarza jest dostatecznie wyrażona i nosząca znamiona podstępnie ukrytej zdrady.

„Oberschl. Kurierowi” bowiem dobrze jest o tem wiadomo również z oficjalnych oświadczeń miarodajnych czynników, że w Polsce nikt i nigdy nie będzie dyskutował na temat odstąpienia „korytarza”. Dla Polski i jej miarodajnych czynników sprawa ta dawno już „dojrzała” ale w tym sensie, że jakakolwiek próba zmiany dotychczasowego terytorialnego stanu rzeczy spotka się ze zdecydowanym naszym odporem.

„Oberschl. Kurier” woł uadawać, że o tem nie wie i woli przypuszczać, że jednak kiedyś „dyskusja” będzie możliwa. Cyniczny wypad „Oberschl. Kuriera” przyglądaliśmy jako na wskrś pokrewny ze zdemaskowaną prowokacją „Katowicki”, jako nawiąski niełojalny i dla interesów Polski wzblieni szkodliwy.

Kino dla wszystkich

otwarte zostanie dziś o godz. 4-ej po południu.

Katowice 10 czerwca. Nowodrestaurowane, udźwiękowione znane kino „Colosseum” w Katowicach z dniem dzisiejszym zostanie oddane do użytku publicznego. Otwarcie kina nastąpi dziś o godz. 4 po południu. Na pierwszy ogień pójdzie wspaniała operetka

hiszpańska p. t. „Błędne ognie”, która wykaze wszelkie walory i zalety aparaty dźwiękowej w kinie „Colosseum”.

Nowodrestaurowane kino z całą pewnością będzie nadal miejscem spotkań szerokiego ślę Katowic.

„Drang nach Osten”, budowany na... lodzie.

Zagadnienie kolonizacji zajmowało zawsze czołowe miejsce w planach agresywnych niemieckich. W latach ostatnich szczególny nacisk położono na kolonizację Prus Wschodnich. Chodzi tu już nie tylko o zniszczenie i zgermanizowanie resztek elementu słowiańskiego, ale i zapobieżenie procesowi ciągłej emigracji z tego terenu, mającego najsłabsze zaopatrzenie i niewykorzystującego przyrostu ludności, mimo względnie wysokiego odsetka urodzin. Oczywiście akcja ta, prowadzona bardzo forsownie i z dużym aparatem propagandowym nosi charakter wybitnie polityczny i pod tym też kątem należy ją głównie rozpatrywać. W r. 1930 wykazała ona ogromne natężenie, przyczem z ogólnego planu t. zw. „Osthilfe” wynikało szczególnie energiczne dążenie do spotęgnowania jej w latach późniejszych. O rozwoju tej akcji świadczy następujące liczbę. W r. 1926 założono w Prusach Wschodnich 320 osad o obszarze ca. 5000 ha, zaś w r. 1930 ilość nowozałożonych osad doszła do cyfry 2100 z obszarem ca. 25.000 ha.

Polityka rządu poprzedniego Rzeszy konsekwentnie dążyła do podtrzymania tej akcji wszelkimi środkami. Jaki będzie stosunek nowego rządu, w którego skład wchodzi wprawdzie skrajni nacjonalisci, lecz równocześnie i wielcy agrariusze, przeciwni radykalnym posunięciom w stosunkach rolnych? Pewną odpowiedź na to pytanie dała niedawno ogłoszona na łamach „Geographische” organu wschodnio-pruskiej izby rolniczej (z 20. 5. 32) obszerny artykuł nowego ministra spraw wewnętrznych W. von Gayla, na temat możliwości osadniczych w Prusach Wschodnich. Artykuł wykazuje, że możliwości te są dzisiaj b. ograniczone, — przyczem, jako rzecz ogromnie charakterystyczna, uderza nas wyraźna niechęć von Gayla do reemigrantów, których rolę w akcji osadniczej osadza on b. ostro, odnawiając im kwalifikację na osadników. Niewątpliwie decydującą rolę odgrywa tu obawa, że wśród elementu osadniczego mogą się znaleźć elementy bardziej radykalne.

Zdaniem v. Gayla pozostaje jeszcze do skolonizowania na obszarze Prus Wschodnich maksymalnie 144.460 ha wielkiej własności. Dąboby to w rezultacie najwyżej 11.500 osad, wyczerpując w ten sposób ostatecznie wszystkie możliwości osadnicze w Prusach Wschodnich. Przeprowadzenie tej akcji oblicza v. Gayl na okres 5 lat, przyczem poddaje się go mogła najpoważniejsza jak jest „Ostpreussische Landesgesellschaft”. Rozparcelowanie obszaru większego niż 144.460 ha byłoby wysoce nieracjonalne i szkodliwe dla całej gospodarki wschodniopruskiej. Z pod działania ustaw należy wyliczyć wielką własność niżej 200 ha, i to ze względu na specjalne warunki, jak rodzaj gleby, klimat i t. p. Przeprowadzenie akcji osadniczej może być zrealizowane do reszty jedynie wtedy, gdy stworzy się ośrodki gospodarcze, opłacające wysiłek i pieniądza,

włożone w zakładane ośrodki. „Jeżeli jednak nie osiągnie się opłacalności — pisze von Gayl — to zbrodnia byłoby prowadzić na szeroka skalę akcję osadniczą i tworzyć w miejsce jednego chorego ośrodka gospodarczego 40 nowych, niezdolnych do życia placówek. Sytuacja jest poważniejsza, niż to ogólnie się przypuszcza”.

Tak więc w ogólnym wyniku rozważań p. von Gayla nadaje się wiązanie z akcją

kolonizacyjną na terenie Prus Wschodnich, a przedewszystkiem możliwość osadzenia większej liczby rodzin niemieckich na terenach skolonizowanych, wyglądała więcej niż czarno. Jest to więc stwierdzenie nie dwuznaczne jeszcze jednego rozczarowania i zawodu w sztucznym podtrzymywaniu słynnego a tak już dziś mało realnego niemieckiego hasła „Drang nach Osten”.

Prowokacja czy niepoczytalny wybryk?

Profanacja pomnika powstańców śląskich na cmentarzu w Sosnowcu.

Jak wiadomo, społeczeństwo miejscowe utrudniało okazały pomnik poległym uczestnikom powstań śląskich, wśród których znajdowało się również wielu mieszkańców Zagłębia. Pomnik ten, wykonany przez znanego artystę rzeźbiarza śp. Sadowskiego, znajdował się na cmentarzu sosnowieckim. Rok rocznie w dzień Wszystkich Świętych pomnik ów jest bogato iluminowany i dekorowany oraz licznie odwiedzany przez mieszkańców Sosnowca.

To też niezwykłe poruszenie musi wywołać fakt profanacji pomnika powstańców śląskich, który miał miejsce w nocy z ub. niedzieli na poniedziałek. Oto nieznanymi sprawcy, wtargnęli w nocy na cmentarz, utracili jeden z płaskowycich postumentów, znajdujących się po obu stronach symbolicznej figury oraz poobalili twarz posągu i porysowali tylną część postumentu jakimś ostrym narzędziem.

Służba cmentarna, spostrzegłszy w poniedziałek fakt profanacji pomnika postanowiła na własną rękę wyrobić przestępców, a spodziewając się, że przyjdą oni jeszcze na cmentarz dokonać dzieła zniszczenia, — podała pomnik w nocy z ub. poniedziałku na wtorek bacznej obserwacji.

Jak się okazało, przewidywania te nie zawiodły. Oto wczoraj, nad ranem, gdy zaczęło już szarać na cmentarz przybyło dróg od torów kolejowych stacji Pogoń przez prowizoryczne ogrodzenie z drutu kolczastego trzech nieznanych osobników, zaopatrzonych w toporki kłofy.

Nieznani, spostrzegłszy, że są obserwowani, nie dochodząc do pomnika zawrócili i pośpiesznie zbiegli przez ogrodzenie na ulicę Cmentarna.

Fakt profanacji pomnika bohaterów narodowych, których pamięć czczona jest przez całe polskie społeczeństwo, daje bardzo wiele do myślenia. Trudno wprost u wierzyć jest, aby mógł tu mieć miejsce niepoczytalny wybryk jakichś zbrodniów, — tembardziej, że sprofanowany pomnik jednej nocy, powrócił na cmentarz następnej nocy zaopatrzeni w siekiery. Prawdopodobnie ma tu miejsce fakt tajemniczy, prowokacji, spowodowany przez, niewiadomo na-

razie, jakie czynniki. Charakterystycznym jest, że profanacji pomnika powstańców śląskich dokonano w okresie przygotowań do uroczystości obchodu 10-lecia wkroczenia wojsk polskich pod dowództwem gen. Szeptyckiego na Śląsk.

Spodziewać się należy, że miejscowe władze bezpieczeństwa dołożą wszelkich starań, aby wysledzić sprawców ohydnej profanacji pamiątki drogiej każdemu Polakowi.

Na tropie zbrodniarzy.

Profanacja pomnika powstańców śląskich znajdującego się na cmentarzu sosnowieckim, wywołała wielkie poruszenie nie tylko w Sosnowcu ale i w całym Zagłębiu. W ciągu dnia wiele osób odwiedziło cmentarz, aby nacznie przekonać się o uszkodzeniu pomnika.

Miejscowa policja wszczęła również energiczne dochodzenie, celem ujęcia sprawców i ustalenia, jakie pobudki kierowały nimi w profanacji pomnika.

Jak nas poinformowano, policja jest już na tropie sprawców ohydnej czynu i zna dwa nazwiska. Opryszków nie zdołano jednak dotychczas aresztować, ponieważ ukrywają się oni w obawie przed odpowiedzialnością, jaka im grozi za ich czyn. Dużą pomoc okazała policji w ujawnieniu nazwisk sprawców jedna z osób służby cmentarnej, która poznała w nocy z ub. poniedziałku na wtorek na cmentarzu jednego z owych osobników.

Przypuszczać należy, że policja dołoży wszelkich starań i sprawcy profanacji pomnika zostaną wkrótce ujęci, a jednocześnie wyjaśni się w jakim celu i ewentualnie z czyjej namowy dokonali oni swego zbrodniczego czynu.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.



Dziś upał i susza
Jutro już może chłód, no i dżdżysto!
dlatego też i w lecie nie należy posławać bez tabletek Aspirinu!
Istnieje tylko jedna **ASPIRIN**
Do nabycia we wszystkich aptekach.

O pomoc dla robotników huty Hubertus.

Od robotników huty Hubertus otrzymujemy następującą informację o fatalnym ich położeniu:

Załoga huty Hubertus wynosi 326 głów, z których 260 pracuje w miesięcznych turnusach. Wobec tego przypada w ciągu dwu miesięcy na jednego robotnika 10 dniówek. Na pozostałych 46 nie będących w turnusie przypada na miesiąc przeciętnie 5 dniówek, za te ilość dniówek nie zdoła się nikt z rodziny utrzymać, zwłaszcza, że zarobek starczy zaledwie na potrącenie czynszu mieszkaniowego i składki do kasy chorych, emerytalnej i składki do Zakładu Ubezpieczeń. Jeżeli się zdarzy, że ilość dniówek nie przekracza liczby 4 w miesiącu, robotnik wtedy nie otrzymuje żadnych pieniędzy na swoje utrzymanie. Robotnicy pracujący w turnusie otrzymywali wsparcie ustawowe. Ponieważ okres 13-tygodniowy, w którym przysługuje wsparcie dla szeregu robotników już się ukończył, dla reszty ukończy się w najbliższych tygodniach, przeto ludzie ci znajdują się w skrajnej nędzy.

Zwracaliśmy się o pomoc dla nich do gminy, która pomocy nam odmówiła, oświadczając, że kasa gminy na ten cel pieniędzy nie ma. Ponieważ pracujący w mieście w turnusach, mający na dwa miesiące tylko 10 dniówek, a potrącenia obejmują również dwa miesiące, przeto robotnicy ci nie otrzymują żadnych pieniędzy i żyć muszą wyłącznie ze wsparcia. Robotnicy pracujący w turnusach do ostatniego dnia nie korzystali z jednorazowych zapomóg, jakie gmina wypłaca, nie mają prawa do korzystania z kuchni, a jedynie dopuszczono ich do przydziału maki. Również wykluczono ich z przydziału mięsa i węgla. Nedza tych ludzi jest większa niż tych, którzy pobierają normalne wsparcia ustawowe. Ponieważ gmina jednorazowe zapomogi wypłaca w wysokości 2-5 złotych i nie może obciążyć wszystkich bezrobotnych a tem mniej częściowo bezrobotnych przeto konieczna jest pomoc z innego źródła.

W innych hutach okres turnusowy nie jest tak krzywdzący jak w hucie Hubertus. Podczas gdy w innych hutach robotnicy pracują z rzędu po dwa do czterech miesięcy, a jeden miesiąc są w turnusowym urlopie, w hucie Hubertus miesięczny turnus jest krzywdą i uzasadnia potrzebę pomocy.

Baczność! W niedziele o godz. 14-ej na lotnisku w Katowicach wielka impreza lotniczo-gazowa oraz popis hufców P. W.!

Skazaniec

Romans z angielskiego.

26) (Ciąg dalszy.)

Seaton zaczął szukać po kieszeniach i odparł:

— Nie mam tyle pieniędzy przy sobie.

— O, i to nic nie szkodzi, zostawi mi pan tymczasem swój zegarek jako zastaw.

Seaton nie rzekł nic więcej, podał tej pływaczce swój zegarek i zwił głowę na piersi.

Fryzjer strzygł najprzód brodę nożycami, dowiekując przytem, choć gość mial zać skamieniały.

Rozochoczoony nareszcie sowsitą nagrodą odezwał się do gościa:

— E, co pan się tak frasujesz, czy to pan pierwszy znalazł się w takich tarapatach, że musisz starać się o zmianę oblicza?

Seaton i na to nie odpowiedział.

Fryzjer ogolił go nareszcie zupełnie i sam zdołał się własnemu dziełu, życząc gościwi szczęścia.

— I brat rodzony nie poznałby teraz pana, a ja panu powiem dlaczego. Oto pusta pańska zmienili się teraz zupełnie,

gdy ich już was nie osłania. Ale ja panu jeszcze coś powiem. Ogoliwszy pana przekonałem się, że pan należysz do ludzi całkiem innej sfery, do ludzi inteligentnych, od których za gołenie zwykłem brać całego suwerena.

Seaton nie rzekłszy nawet jednego słowa, wyszedł z golarni chwilejnym krokiem.

— To mruk jakiś! he? — zawołał fryzjer. Poczem schylił się i zebrał kilka dłuższych kosmyków włosów z brody Seaton'a i owinał je starannie w papier.

Kiedy właściciel zakładu był tem zajęty, wszedł do sklepu policjant, który wziął Seaton'a za pijkę i zażądał jak zwykle filiżanki kawy.

VII.

Służba jenerała Rolletson musiała kilkakrotnie udawać się na pokład Prozerpiny, odwołując kufry, pudełka, pudełeczka i t. d., Helena sama nie wyruszyła jeszcze z domu, w którym rada była teraz pozostać jaknajdłużej.

— Ach, ojciec mój — płakała biedna — muszę przyznać do pomocy wszystkim wspomnieniom, całą pamięć o Arturze i dane mu przyrzeczenie, ażeby mieć odwagę rozstać się z tobą. Och, pocóżm

mu przyrzekała, że przyjadę, żeby być teraz skrepowaną danem słowem?

— Tak — rzekł jenerał, głosem jednak drżącym — tak, kto dał słowo musi go dotrzymać, jest niewolnikiem obietnicy. Ale mówiłem ci zawsze, moje dziecko, że w jednej zalecie, a ta jest meższe serce i odwaga, powinna kobieta dorównać mężowi. Słyszałem to z ust mojej matki i tego zawsze ciebie uczyłem. Bo, moje drogie dziecko, powiedz mi, jaka byłaby zasługa w dotrzymaniu danego słowa, gdybyśmy je wówczas tylko dotrzymywali, kiedyby to nas nie kosztowało.

Zapewnił ją wreszcie, że za trzy miesiące przybędzie i on do Anglii, pocziwa więc córka nie chcąc przysparzać ojcu cierpienia, otarła łzy i udawała nawet weselość.

Starek Prozerpina miał wyruszyć z przystani o godzinie drugiej, a przed godziną pierwszą zjawił się jakiś nieznajomy na pokładzie i przedstawiający się kapitanowi jako misjonarz, John Hazel, prosił go o małą, choćby najmniejszą kajątę na statku. Przebył bowiem straszliwą gorączkę i pragnie teraz wrócić do ołczyzny.

Sternik popatrzał badawczem okiem na duchownego i odpowiedział za kapi-

tana, że okręt ten nie jest przygotowany do przewożenia podrózników i że jedynie wolne miejsce zabrał dom handlowy White i spółka dla córki jenerała Rolletson i jej służby.

Pan Hazel odparł, że zadowolni się byle jakim kąciem, aby tylko móc udać się niezwłocznie do Anglii.

Na to odezwał się gburuwały kapitan statku:

— W takim razie skocz pan z grobli nad zatoką i pływ dokąd ci się podoba; na moim okręcie niema miejsca dla czarnej sutanny.

Pan Hazel spojrział po obudwu smutro i dodał:

— Powiem panu otwarcie, że życie moje zawisło od tego, miejże więc choć odrobinę litości.

— Bardzo mi przykro, mój panie — rzekł na to sternik — ale to czyste niepodobństwo. Masz pan przecie do wyboru drugi okręt — „Shannon” — może pan tam znajdzie miejsce.

— Ale powiedziano mi właśnie, że okręt Shannon naprawiają dopiero.

— To prawda, ale pracują nad tem sto pięćdziesięciu cieśli, a więc Shannon dopędzi nas nawet na morzu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Płatek

10

czerwca

Dziś: Małgożaty Kr., Za-
charzasa M.
Jutro: Barabasy Ad.
Wschód słońca: 3.16.
Zachód słońca: 19.54.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Z cyklu połączonych przedstawień artystów
zespółu operetkowego

W piątek 10 bm. o godz. 20 przedstawienie
podogłównie artystów operetki, na którym odo-
gramy zostanie wspaniała rewja „Bezrobotna
banda” ze współudziałem najwybitniejszych sił
zespółu operetkowego. Bilety po cenach najniż-
szych sprzedaje kasa teatru.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
W sobotę 11 bm. o godz. 16 staraniem T. N.
S. W. odbędzie się przedstawienie dla młodzi-
zy szkolnej na którym odegrana zostanie znako-
nita krótkowidła „Wesele Fonia”. Bilety po
cenach najmniejszych do nabycia u prof. Hrnca-
za w gimn. matem.-przyrodn. ul. Jagiełłowska,
oraz w kasie Teatru Polskiego.

Z cyklu połączonych przedstawień artystów
zespółu dramatycznego.

W sobotę 11 bm. o godz. 20 po raz drugi
świecimy farsa „Ciotka Karola” w obsadzie na-
leższych sił zespołu dramatycznego.

„Bezrobotna banda”

W niedzielę 12 bm. o godz. 20 po raz ostatni
„Bezrobotna banda” jako ostatnie połączone
przedstawienie art. operetki Teatru Polskiego.

Zespół Rewii „Morskie Oko” z Warszawy.

Stale przedstawienia rewijowe w Katowicach
— oto marzenie niejednego naszego melomana,
pragnącego zobaczyć na własnej scenie to wiel-
kie widowiska, pełne humoru, sentymentu, sa-
tury, śpiewu i tańca. Pragnąc dać swoim bywal-
om w czasie lata godziwą a beztroską rozryw-
kę, Dyrekcja Teatru Polskiego udzieliła gości-
ni znakomitemu zespołowi warszawskiego tea-
tru „Morskie Oko”, który we wtorek 14 bm.
rozpoczyna występy. Wystąpią: Ludwik Sym-
płowski znakomity artysta i reżyser Janina So-
kolowska — gwiazda rewii warszawskiej, w
obsadzie tancerzy, Janina Kozłowska,
Maryla Martówna, Jerzy Sułma Jaszczołt, J.
Ciesielski, Z. Opolski, Chór 8 Reżyserów C.
Jablonski, Balet, orkiestra. Bilety od 50 gr. już
do nabycia w kasie Teatru.

REPERTUAR:

Płatek dnia 10 bm. Rewja „Bezrobotna ban-
da” o godz. 20.
Sobota, dnia 11 bm. „Wesele Fonia” d/a
o godz. 16.
Sobota, dnia 11 bm. „Ciotka Karola” o go-
dz. 20.
Niedziela, dnia 12 bm. Rewja „Bezrobotna
banda” o godz. 20.
We wtorek, dnia 14 bm. „Uśmiech Katowic”
Rewja Warszawska o godz. 20.
W środę, dnia 15 bm. „Uśmiech Katowic”
Rewja Warszawska o godz. 20.
W czwartek, dnia 16 bm. „Uśmiech Katowic”
Rewja Warszawska o godz. 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCII:

Niedziela, dnia 12 bm. „Ciotka Karola” w Mi-
kowie o godz. 19.30.
Poniedziałek, dnia 13 bm. Rewja „Bezrobot-
na banda” w Pysznym o godz. 19.30.
Wtorek, dnia 14 bm. Rewja „Bezrobotna
banda” w Tarn. Górach o godz. 19.30.
Czwartek, dnia 16 bm. Rewja „Bezrobotna
banda” w Łagiewnikach o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów

od piątku, dnia 10 czerwca 1932 r.
Kino Casino: „Anna Karenina”.
Kino Colosseum: „Błędne ognie” i nadpo-
gram.
Kino Pałace: „Dziś i jutro”.
Kino Rialto: „Wyrzutek morza”.
Kino Union: „1000 słów po niemiecku”.
Kino Debiła Dab: I. „Cham” — II. „Biały in-
dianin”.

Zapowiedź sensacyjnych rozpraw sądowych.

17 bm. w piątek, odbędzie się w Sądzie
Okręgowym w Katowicach sensacyjna rozpra-
wa przeciwko osławionemu Michałowi
Siurakowskiemu, b. asystentowi więzienia w
Katowicach, oskarżonemu o sprzeniewierze-
nie około 80 tys. zł. na szkodę Skarbu Pań-
stwa. Proces ten budzi wielkie zaintereso-
wanie, ze względu na osobę oskarżonego,
kto piastował szereg godności w obozie
śląskich opozycjonistów, a więc w partii
Koriantego i Uńdaków.

21 bm. odbędzie się proces w Rybniku
przeciwko komunistom Gachowi i jego
trzem towarzyszom, którzy pod Nową Wsią
rozpoczęli strzelaninę z poloją w chwili, gdy
liczba zatrzymana podczas kolportażu więk-
szej ilości bibuły komunistycznej, przemys-
łowej z Niemiec do Polski. Gacek i towa-
rzyzys odpowiadają będą za komunizm i u-
skutowanie morderstwa. (—)

Wielki dzień propagandy L. O. P. P. w Katowicach.

Manifestacyjny pochód dziatwy szkolnej przez ulice Katowic. — Program
uledzelnich imprez na lotnisku w Katowicach. — Składnica L. O. P. P.

W myśl zapowiedzi wczoraj w Kato-
wicach odbył się wielki pochód propa-
gandowy, urządzony z racji trwania „Ty-
godnia Lotniczego”. O godz. 10 rano
przed gmachem Śl. Urzędu Wojewódz-
kiego zebrała się dziatwa szkół powsze-
chnych od klas 5-ych wzwyż, oraz mło-
dzież szkół średnich. Po ustawieniu się
impunujący pochód z orkiestrą policyjną
oraz kolejową ruszył przez miasto ulica-
mi: Ligonia, Marszałka Piłsudskiego,
Rynkiem i 3-go Maja na Plac Wolności,
gdzie został rozwiązany.

Dziatwa szkolna prowadziła dwa du-
że, przez siebie wykonane, aeroplany
oraz szereg małych modeli samolotów.
W środku pochodu kroczył w ubraniach
przeciwgazowych oddział kolejowy o-
brony przeciwgazowej. Ponadto dziatwa

szkolna niosła transparenty propagujące
ideę obrony przeciwlotniczej i przeciw-
gazowej. Pochód, mimo nieszczytnej
pogody, wypadł okazale.

Na zakończenie „Tygodnia Lotnicze-
go” odbędzie się w niedzielę, 12 b. m.,
wielka impreza na lotnisku w Katowi-
cach. Program imprezy przewiduje:

Od godziny 10 rano loty pasażerskie
Aeroklubu Śląskiego.

Godz. 12: Lot eskadry lotniczej do
Bielska przez Pszczynę i Dziedzice na
pokaz lotniczo-gazowy.

Godz. 18: Lot eskadry do Święto-
chłowic na pokaz lotniczo-gazowy.

Godz. 16: Lot do Rudy na pokaz lot-
niczo-gazowy.

Na lotnisku w Katowicach.

Godz. 14: Zawody w koszykówkę i
siatkówkę (P. W. i W. F.). Godz. 15:
Pokaz wzorowej lekcji gimnastyki (73
p. p.). Godz. 15.30: Pokaz szermierki i
pokaz lekcji boks (Polic. Klub Sport.).
Godz. 16: Pokaz gry „Hasena” i strze-
lanie z łuków (Okr. Ośrodek Wych. Fiz.
i zespół harcerzy). Godz. 16.30: Budo-
wa obozu i sygnalizacja. Godz. 17: Loty
akrobatyczne i zbijanie baloników. Godz.
18: Nalot samolotów bombardujących
od strony Pszczyny. Obrona przeciwlot-
nicza przy pomocy artylerii przeciwlot-
niczej i karabinów maszynowych. Zbombar-
dowanie zbudowanego na ten cel obo-
du, zasłony dymne, akcja przeciwpożarowa
(straż pożarna), ratownictwo zagazowa-
nych w czasie walki (drużyny ratowni-
cze P. C. K.).

Po pokazie lotniczo-gazowym kon-
kurs model latających, loty pasażerskie
na samolotach Aeroklubu Śląskiego i Pol-
skich Linii Lotniczych „LOT”.

Jesteśmy przekonani, że publiczność
z tak obfitego programu skorzysta nie
omieszkając tym więcej, że wstępne wynosi
tylko 50 gr., a dla członków L. O. P. P.,
młodzieży szkolnej i t. p. 30 groszy.

Śląski Komitet Wojewódzki L.O.P.P.
podaje do wiadomości samorządom, in-
stytucjom państwowym, zakładom prze-
mysłowemu, strażom pożarnym, organi-
zacja i osobom prywatnym, że posiada
własną składnicę ze sprzętem przeciw-
gazowym i dostarcza tego sprzętu, a
więc masek, przyrządów ratowniczych
i t. p. po cenach jawniejszych. Jedno-
cześnie nadmieniam, że materiał skła-
dniczy zarządu L. O. P. P. stoi pod nad-
zorem władz, co gwarantuje jakość i pew-
ność materiału. Zgłoszenia należy prze-
syłać pod adresem Śl. Wojew. Komitetu
L. O. P. P. Katowice, gmach Śl. Urzędu
Wojew., tel. 118 (wewnętrzny) oraz
wszystkie koła L. O. P. P. miejskie i po-
wiatowe.

„Dowcipy” „towarzysza” Jana Burka.

Skazany został na grzywnę za obrazę Marszałka Piłsudskiego.

Onegdaj S. O. w Katowicach pod
przewodnictwem sędziego dr. Zymły roz-
patrywał charakterystyczną dla naszych
czasów sprawę przeciwko Janowi Bur-
kowi z Goczałkowic, b. red. odpowiedz.
socjalistycznej „Gazety Robotniczej”, o-
skarżonemu o znieważenie Marszałka
Piłsudskiego. Sprawa przedstawiała się
następująco:

Pewnego dnia z delegacją do p. sta-
rosty w Pszczynie udał się p. Burek, który
spotkawszy w przedpokoju p. starosty
urzędnika starostwa, swego znajomego.
P. Duda, po przywitaniu się z nim powie-
dzał, iż „Marszałek Piłsudski uciekł do
Palestyny, bo go tam wybiorą na wójta”.
Na zwrócenie mu przez p. Duda uwagę,
iż się nieosobnie zachowuje, p. B. po-
wtórzył mu kilkakrotnie swój „dowcip”.
P. Duda doniósł o tem p. staroście i p.
Burkowi wymierzono mandat karny w

wysokości 50 zł. P. Burek odwołał się
do Sądu I instancji, który skazał p. Burka
na 100 zł. Tę samą karę zatwierdził Sąd
II instancji. Po założeniu apelacji, sprawa
ponownie znalazła się na wokedzie S.
O. w Katowicach.

Oskarżony Burek przed Sądem tłum-
czył się gęsto, iż był to „dowcip”, gdyż
nie miał zamiaru powiedzeniem tem ni-
kogo obrazić ani sprowokować, przy-
czem twierdził, iż powiedział tylko:
„Dziadka nie macie, bo wyjechał do Pa-
lestyny”, nic więcej. Prokurator dr. Me-
hoffer domagał się zatwierdzenia wyro-
ku II instancji. Sąd uznał Burka winnym,
lecz wychodząc z założenia, iż kara 100
zł. ze względu na dzisiejszy kryzys jest
zbyt wysoka, skazał go na 30 zł. „Do-
wcip” o Marszałku kosztować będzie p.
Burka 30 zł., nie licząc dużych kosztów
sądowych.

Program obchodu dziesięciolecia objęcia przez władze polskie.

Z okazji 10-lecia objęcia Górnego Śla-
ska przez władze polskie odbędzie się 19
bm. w Katowicach wspaniały obchód
według następującego programu: uro-
czyste nabożeństwo na placu przed gma-
chem Śl. Urzędu Wojewódzkiego, pochód
organizacji (bez defilady) ulicami: Ja-
giellońską Francuską, Piłsudskiego na

Rynek. Na Rynku: manifestacja narodo-
wa (przemówienia).

Wszystkie organizacje, które pragną
wziąć udział w uroczystości, zgłoszą do
dnia 13 bm. włącznie swój udział w kiero-
wnicztwie Sekcji Pochodowej: Katowice,
ul. Kilińskiego 9, telefon 501 p. Christoph
(Główna Komenda Policji pokój 70).

Rostrój nerwy doprowadził go do samobójstwa.

Herman Sznajder powiesił się na sznurku w lecznicy.

8 bm. popełnił samobójstwo przez po-
wieszenie się na sznurku w ubikacji de-
zyfekcyjnej lecznicy Sp. Brackiej w Sie-
mianowicach maszynista Sznajder Her-

man, lat 46 z Siemianowic. Sznajder cier-
piał na rostrój nerwy, co było przy-
czyną targnięcia się na własne życie.

Sprawa sporu o zarobki akordowe w przemyśle hutniczym żelaznym.

Istniejący od szeregu tygodni w hutnic-
zym żelaznym na Śląsku spór o zarobki a-
kordowe w niedługim prawdopodobnie cza-
sie znajdzie swe rozstrzygnięcie. Mianowi-
cie Komisarz demobilizacyjny zwrócił się
do przewodniczącego Komisji pojednawczej
i arbitrażowej w Katowicach o rozpatrzenie
istoty sporu i wydanie orzeczenia. Przewo-
dniczący Komisji ma się wobec tego zwró-
cić do zainteresowanych stron, czy wyra-
żają zgodę na arbitrażowe rozstrzygnięcie
sporu, poczem wyznaczy termin posiedze-
nia Komisji. Podana przez niektóre dzien-
niki wiadomość, jakoby termin posiedzenia
Komisji wyznaczony już został na 13 czer-
wca, nie odpowiada prawdzie. (—)

Czupurna handlarzka mleka.

Wczoraj przed Sądem w Katowicach o-
powiadała handlarzka mleka Rozalia Chro-
bok ze Studzińca (pow. Pszczyna) za prze-
kroczenie przepisów o handlu mlekoż-
nym. Chrobok nosiła mleko do miejscowa-
ści, położonych dalej niż 15 km. od mle-
sca jej zamieszkania, nie mając na to pa-
tentu odpowiedniego.

Oskarżona tłumaczyła się, iż nie wie-
działa nic o tem, że trzeba zezwolenia spe-
cjalnego, że zawsze nosiła mleko i nie jej
nikt nie zrobił. Zachowywała się przytem
w sądzie w sposób wysoce czupurny,
twierdząc, że policja robi jej krzywdę, że
się poskarży i t. d.

Sąd był jednakże innego zdania niż o-
skarżona i skazał ją na 10 zł. grzywny lub
dwa dni aresztu. (—)

Pomocni
pierwszorzędny, orzeźwiający napój jabłczany!
Wszędzie do nabycia, także szklankami w firmie
Otto Rasner, Katowice, Poprzeczna 4

Kazimierz Perlestein - Pielawski
na urlopie.

Wzięcie śledcze w Katowicach opuścił
w tych dniach osławiony przywódca i „re-
daktor” „Śląskiego Głosu Publicznego”, re-
wolverowego pisma, Kazimierz Perlestein
Pielawski. Zwolnienie nastąpiło na skutek
orzeczenia lekarskiego i li tylko zły stan
zdrowia Pielawskiego spowodował tymczas-
owe „urlopowanie” Pielawskiego, co go
jednakże nie zwolniło od obowiązku stale-
go meldowania się w policji.

Przeciwko Pielawskiemu i jego towarzy-
szom sporządzony został akt oskarżenia o
szantaż w przeszło 20 wypadkach, gdzie
chciano wymusić kilkanaście tysięcy zło-
tych. Głównym „macherem” był Pielawski
i całe oskarżenie skonstruowane jest przeważ-
nie przeciwko niemu, bowiem inni, oprócz
Fischera, pomocnika Pielawskiego, byli ty-
lko pionkami w rękach zdolnego „redaktora”
Pielawskiego. Do sprawy tej jeszcze powró-
cimy, bowiem, jak się dowiadujemy, „ur-
lopowany” Pielawski zamierza dalej wyda-
wać pismo, na co, przypuszczamy, Dyrek-
cja Policji chyba nie zezwoli. P. Pielawski,
ledwie wyszedł z więzienia, a już puścił w
ruch swój „języczek”, odgrążając się wszy-
stkim na prawo i lewo. Oby to się nie skoń-
czyło tak, jak się zaczęło z wyrażaniem! (—)

Ujęcie komunisty na przejściu granicznym.

8 bm. został przetrzymany na punkcie granicznym w Bytomiu Mikułki Jan, zamieszkały w wól. wileńskim, przy którym znaleziono większą ilość gazet i broszurek komunistycznych, ukrytych w walizce. Wymieniony powracal z transportem reemigrantów polskich z Francji i przy kontroli celnej i paszportowej znaleziono u niego ułotki komunistyczne. Mikuckiego oddawiono do władz śledczych.

(—) Osobiste.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował sędziego okręgowego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach dra Stanisława Gronowskiego, sędzią Sądu Okręgowego w Katowicach.

(—) Konkurs Legijonowy Instytutu Studiów Historyczno-Spolecznych.

Legijonowy Instytut Studiów Historycznych ogłasza konkurs na cztery prace, obrazujące działalność: 1. Aleksandry Piłsudskiego, 2. Aleksandra Prystora, 3. gen. Edwarda Rydza Smigłego, 4. Walerego Sławka. Prace — każda w formie broszury objętości do 32 stron — opierać się winny na ścisłych danych ujętych nowellistycznie. Nagroda za każdą pracę wynosi 1000 zł. Sąd konkursowy stanowią: m. Janusz Jedrzejewicz jako przewodniczący, Juliusz Kaden, Bandrowski, m. Bronisław Pioracki, gen. J. Stachiewicz i gen. B. Wieniawa-Długoszowski jako członkowie. Termin nadsyłania prac na ręce przewodniczącego sądu konkursowego m. Jedrzejewicza (ministerstwo oświaty) z dopiskiem na kopercie: Konkurs Instytutu Studiów Historycznych — upływa z dnem 20 lipca br. Prace winny być opatrzone godłem z dołączeniem zamkniętej koperty, zawierającej nazwisko i dokładny adres autora. Nagrodzona praca przechodzi na własność Instytutu, który gwarantuje sobie wyłączne prawo druku i rozpowszechniania.

(—) Zakończenie jubileuszu 700-lecia śmierci św. Antoniego w Panewniku.

W niedzielę 10 czerwca r. obchodził Zakon OO. Franciszkanów w Panewniku zakończenie roku jubileuszowego wielkiego Cudowców św. Antoniego. Przy wszystkich Mszach św. wygłoszone zostały okolicznościowe kazania. Po kościelnym kazaniu o godz. 3 odbędzie się święcenia Młj i niesporzy z procesją i błogosławieństwami.

(—) Dział koncert p. Asza w Monopolu.

Dziś w piątek o godz. 8 wieczór, w znanej kawiarni „Monopol” w Katowicach odbędzie się nadzwyczajny koncert muzyczny i taneczny w wykonaniu znakomitej orkiestry „Jazz-bleu” pod dyrykcją kapelmistrza Romana Asza.

(—) Ofiary na budowę Katedry.

W maju 1932 r. złożyli na budowę Katedry Śląskiej: Urzędy Pocztowe: Król, Huta 18 zł, Ruda 1 zł, Bieleszowice 3,25 zł, Lublinitz 18 zł, Tarn. Góry 5,50 zł, inż. Tadeusz Stadnikiewicz 50 zł, Urząd Pocztowy Katowice 1. 38,40 zł, Roman de Tournelle 1,50 zł, Urząd Pocztowy Sadowo 1 zł, Urząd Poczt. Lisów 1 zł, Urząd Poczt. Herby 2 zł, Jan Mikuda Kościelce 0,50 zł, Urząd Poczt. Pęciszowa 3,50 zł, Urząd Poczt. Kochanowice 50 groszy, Wielkopolska Katarzyna 10 zł, Urzędniczy Dyrekcji Kolei Państw. Katowice 3,97,25 zł, Urząd Parafianów Halmba 48 zł, Urzędniczy i funkcyj. miejscy Król, Huta 289,25 zł, Dr. Zygmunt Przybylski 50 zł, Wera Galuszka 10 zł, Urzędniczy Dyrekcji Kolei Państw. Katowice 2,097 zł, Lokalny Komitet Budowy Katedry Król, Huta 590 zł, Urząd Parafianów Istebna 10,80 zł, Zarząd Gminny Tymchy 600 zł, Szkoła Powszechna Nowy Bytom 3,30 zł, Helena Raszk. 5 zł, Związ. Ofic. Rez. Kolo Katowickie zamiast wieńca na trumnie sp. inż. M. Niebieszczańskiego 30 zł, Józef Nieśzner 20 zł, Kółko Rolnicze Ormoutowice 10 zł, Kółko Rolnicze Kochanowice 20 zł, Stowarzyszenie Głuchoniemych Katowice 44 zł, Józef Dudela 15 zł, razem: złotych: 7553,75 zł. W imieniu Komitetu Budowy Katedry Śląskiej składamy PP. Ofiarodawcom nasze najgłębsze podziękowanie „Bóg zapłać”.

(—) Pamiętanie o kolonach letnich!

W sobotę 11 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Katowicach na sali Kola Towarzystwa przy ul. 3 Maja 11 dancing towarzyski organizowany przez Komitet Pań Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej na cele kolonii letnich dla dzieci bezrobotnych Wojevodztwa Śląskiego. Przygrywać będą dwie doskonałe orkiestry m. in. świetny zespół marynarski. Osoby niebędące znajoma okazją do urozmaicenia sobie czasu bridlzem. Wstęp 2 — zł. dla młodzieży akademickiej 1 — zł. Zaproszenia otrzymać można w biurze Towarzystwa przy ul. Pocztowej 16, II ptr.

(—) Zabral szwagrowi kosztowny pierścionek z brylantem.

Na dworcu osobowym w Katowicach przetrzymany został Smielinski Jan, ostatnio zam. w Krotoszynie a obecnie w Rybniku pod zarzutem kradzieży pierścionka z brylantami wartości 1500 zł. swemu szwagrowi Karpiewskiemu Walentemu, zam. w Krotoszynie. Skradziony pierścionek odebrano mu i osadzono go w areszcie policyjnym do dyspozycji komis. pol. w Krotoszynie.

Kina na Śląsku pod obuchem kryzysu.

W czasie od 1 maja do 1 czerwca b. r. zamkniętych zostało 25 kin.

Do jakiego stopnia ogólny kryzys gospodarczy dał się wszystkim we znaki, niech świadczy o tem fakt, iż na Śląsku w stosunkowo krótkim czasie, bo od 1 maja do 1 czerwca b. r., zamkniętych zostało 25 kin. Kryzys nie ominął i stolicy Śląska, Katowice, gdzie zostały zamknięte dwa kina, a mianowicie „Capitol I” i „Capitol II”.

Pozatem zamknięte zostały kina: w Ząteżu — „Corso”, Zawodzu — „Atlantyc”, Król. Hucie — „Helios”, Bielesku — „Wojskowe Kino”, Cieszynie — „Miejskie Kino”, Chorzowie — „Union”, Knurowie — „Kopalniane Kino”, Lipinach — „Apollo”, Lublinitzu — „Helios”, Nowej Wsi — „Sienkiewicz”, Radzionkowice — „Światowit” i „Apollo”. Szopienicach —

Rozdzielu — „Odeon”, Rybniku — „Stare Kino”, Rydułowcach — „Centralne”, Szarleju — „Iskra” i „Słońce”, Tarn. Górach — „Apollo”, Wodzisławiu — „Dom Ludowy”, Chropaczowie — „Metropol”, Pyszkowie — „Apollo”, Kończycach — „Mars” oraz w Siemianowicach kina „Apollo” i „Kamerale” grają na zmianę co 6 tygodni.

Magistraty miast i urzędy gminne winny wziąć pod uwagę katastrofalny stan kin i zastosować ulgi podatkowe, w przeciwnym razie — jak nam donoszą — i szeregu innych kin zmuszonych będzie zamknąć swe podwoje. Również i wyprodukowane filmyowe winny się mocno zastanowić nad kalkulacją cen za wynajem filmów.

Właściciel wielkiej firmy śląskiej skazany za oszustwo.

Jak donosi prasa krakowska, Górnośląskie Towarzystwo akc. dla przemysłu drzewnego w Tarnowskich Górach zakupiło jeszcze w czasie wojny u Jerzego ks. Lubomirskiego w Rozwadowie 115 tys. m³ drzewa kopalnianego i na poczet ceny kupna zobowiązało się złożyć w banku kwotę 2.000.000 koron. Z powodu niezapłaconia cen, właściciel lasów zaskarżył Towarzystwo o zapłatę miliona zł. jako równoważnika owych 2 milionów koron. Towarzystwo przeciw skardze zarzuciło, że wedle umowy złożyło w depozycie bankowym dwa miliony koron w roku 1917 i że suma ta z winy ks. Lubomirskiego się zdevaluowała. Na dowód przeszczucano właściciela firmy Hermana Goldsteina, który w sądzie fakta obrony potwierdził.

Ks. Lubomirski wnioś z powodu fałszy-

wych zeznań Goldsteina doniesienie do prokuratury w Krakowie, która wniosła przeciw Hermanowi Goldsteinowi akt oskarżenia o zbrodnie oszustwa.

Onegdaj skończyła się rozprawa główna w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, w której przewodniczył sędzia okręgowy Stur, a jako wotanci zasiadali wiceprezydent Hubel i sędzia Florek, oskarżał prok. Lewicki. Oskarżonego bronił dr. Ernest Ader, poszkodowanego ks. Lubomirskiego zastępował adwokat dr. Leon Różycki z Rzeszowa. Po nader starannie i przedmiotowo przeprowadzonej 3-dniowej rozprawie, ogłosił trybunał wyrok, którym Herman Goldstein uznano winnym zbrodni oszustwa i zasądzono go na karę ciężkiego więzienia przez 6 miesięcy, co miesiąc pozbawieniem go obostrzonego.

Falszywa wiadomość o zamierzonym zredukowaniu urlopów pracowników umysłowych.

Katowice 10 czerwca. Jedno z pism warszawskich doniosło w depeszy z Łodzi, że w związku z wykorzystaniem urlopów wypoczynkowych przez pracowników umysłowych dwóch fabryk łódzkich, kierownictwo tych fabryk oświadczyło, iż „wkrótce ukaże się dekret zmieniający czas trwania urlopów pracowników

umysłowych z jednego miesiąca na dwa tygodnie”.

Jak się dowiadujemy, twierdzenie o zamierzonym wydaniu podobnego dekretu jest nieoparte nawet na najmniejszych podstawach i może mieć jedynie na celu sianie niepokojów wśród pracowników umysłowych.

(—) P. Brettner wyjaśnia.

W związku z naszą wczorajszą notatką o wypuszczeniu na wolność p. Brettnera, wyjaśnia nam sam zainteresowany, iż w sprawie afery dookoła opiekunów po spadkobiercach po zmarłym Michale Moszkowitziu, w areszcie śledczym niektóży już nie siedzą, oraz że nigdy żaden z p. Aleksandrów nie został w związku z tą aferą zatrzymany.

(—) Nie udało się.

Z przed składu optyka Wyka w Katowicach chciano skraść Liebiechowi Alfredowi z Katowic rower meksykański. Liebiech przez okno zauważył, jak pewien osobnik zabral jego rower i począł się oddalać. Liebiech począł go ścigać. Sprawca rower porzucił na ul. M. Piłsudskiego i zbiegł.

(—) Wpisy do prywatnego Gimnazjum Koo-

koncesjonowanego przez Śl. Urząd Wojewódzki, odbywały się codziennie o godzinie 16 — 18 (za wyjątkiem świąt i niedziel) w Gimnazjum Miejskim Męskim przy ul. Jagiellońskiej 28 w Katowicach.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złym samopoczuciu, pędzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa.

(—) Walny zjazd delegatów ZOKZ. powiatu katowickiego.

Walny zjazd delegatów kół miejscowych ZOKZ, na powiat Katowice odbędzie się w niedzielę, 12 czerwca br. o godz. 10 przed południem w sali starostwa w Katowicach, ul. Piłsudskiego.

(—) Władze Akademii górniczej.

Z Akademii Górniczej w Krakowie donoszą nam: Ogólne zebranie profesorów i Rady wydziałowej dokonały wyboru władz akademickich na rok 1932/33. Rektorem Akademii wybrano ponownie prof. inż. Zygmunta Sarjusza-Bielskiego. Protektorem Akademii wybrano ponownie prof. inż. Władysława Taklińskiego, dziekanem Wydziału Górniczego po raz trzeci prof. dr. Walerego Goetla, a dziekanem Wydziału Hutniczego prof. dr. Wilhelma Staronkę.



Ostrzeżenie.

Stwierdziłszy, że rozmaite indywidua, przedstawiające się w roli „redaktorów” lub „współpracowników” „Polski Zachodnia” dopuścili się w szeregu wypadkach szantażowania szeregów firm, wydłużając za obietnicę „milczenia” poważne kwoty. Zdemaskowanie po imieniu i nazwisku tych „prawowych” bandytów utrudnione jest z tego powodu, że firmy, które złożyły „okup”, nie chcą, powołując się na fałszywym występie, zdemaskować grasujących szantażystów.

Stojąc w obronie autorytetu i dobrego imienia naszego pisma, oświadczamy, że wszyscy współpracownicy naszego wydawnictwa zaopatrzeni są w stosowne legitymacje. W razie jakiegokolwiek podejrzenia należy zwrócić się telefonicznie do administracji lub redakcji pisma (tel. 303 lub 16-98) celem stwierdzenia tożsamości osoby, podającej się za przedstawiciela naszego wydawnictwa.

Wydawnictwo zapowiada, że wobec osobników, nadużywających naszego pisma dla szantażowych celów, wystąpi na drogę sądową.

Wydawnictwo „Polski Zachodnia”.

uchwała z dnia 6 bm. zawieszili w urzędowaniu dotychczasowego sekretarza p. Klaputka, zarazem powierzając prowadzenie agendy sekretariatu p. Janowi Otrembie.

(—) Pismo dla matek.

Nr. 11 dwutygodnika „Dziecko i Matka” przynosi następujące artykuły: W. Borudziej „Ciekawostki z życia” z cyklu „Nieracjonalne macierzyństwo”, J. Kirchnera „Pierwsze podniety i pierwsze reakcje”, M. Benisławskiego „Balonik”, J. Pisarczykówny „Wakacje bez służącej”, „Racjonalny sposób prowadzenia małego dziecka”, „Opalanie”, M. Morzkowskiej „Odżywianie dziecka w okresie niemowlęcym”, Dr. F. Łuniewskiej „Kapielie stoneczne”, Dr. K. T. „O polipach i migdałach”, „Rodzice między sobą”, mody oraz odpowiedzi redakcji uzupełniają numer. Cena pojedynczego zeszytu 80 gr. Konto P. K. O. Nr. 12,900. Redakcja i Administracja, Warszawa, Solec 87.

z Ka ewickiego.

Skradli stoisko z placu wystawowego.

Z hali wystawowej w Parku Kościuszki skradziono stoisko z dyktu wartości 110 zł. własności firmy „Radion” w Katowicach.

(K) Niewykryty sprawca okradł ją od pół roku.

Zmija Maria, właśc. składu przyborów piśmiennych w Katowicach, przy ul. Szopena donosiła, że od około pół roku nieznanemu sprawcy dopuszczają się w jej składzie systematycznej kradzieży różnych rzeczy. W czasie od 28. 5. do 4. 6. bm. skradziono jej większą ilość znaczków pocztowych, stempliowych i pocztówek, ogólnej wartości 250 zł. zaś 7. 6. bm. skradziono jej torebkę, w której znajdowały się pugilares i około 7 zł. gotówki oraz paszport opiewający na jej nazwisko, wystawiony przez dyr. pol. w Katowicach.

(K) Zebranie N. Ch. Z. P. w Pawłowiu.

Miejscowe Koło N. Ch. Z. P. w Pawliwie urządziło w niedzielę 12 czerwca o godz. 5 popoł. w lokalu p. Skoludka (Rüger) zebranie miesięczne. Referent na miejscu.

(K) Zebranie N. Ch. Z. P. w Kończycach.

Miejscowe Koło N. Ch. Z. P. w Kończycach urządziło w niedzielę 12 czerwca o godzinie 3 popoł. w lokalu p. Widawskiego zebranie miesięczne. Referent na miejscu.

(K) Przykład godny naśladowania.

Staraniem członków rady zarządczej Generalnej Dyrekcji Zakładów Hohenlohego w Welnowcu p. Sosnińskiego i p. Wagnera, urzędnicy pracujący w tych zakładach w Welnowcu, opodatkowali się dobrowolnie, jednorazowo, by przyszyć z pomocą pracownikom umysłowym bezrobotnym w Welnowcu.

Kwotę w sumie 100 zł. (sto) rozdzielono pomiędzy bezrobotnych prac. umysł. w Welnowcu, dając bezrobotnym od zł. 3 do 8. Za pomoc tą drogą składają prac. umysł. bezrob. w Welnowcu serdeczne Bóg zapłać.

(K) Uroczystość drużyn harcerskiej w Siemianowicach Śl.

I. Męska Drużyna Harcerska Siemianowice Śl. z okazji 5-letniej rocznicy założenia drużyny urządziła w nadchodzącą niedzielę 12 bm. obóz pokązowy połączony ze zlotem Hucia w Pszczelniku. Uroczystość rozpoczyna się w sobotę 11 bm. o godz. 8 wieczorem rozpaleniem ogniska, na którą to uroczystość wszystkich miejscowych kół i pozamiejscowych sympatyków serdecznie zapraszamy.

(K) Czyja wina?

Na ul. Hutniczej w Małej Dąbrowie znaleziono skryżnię z węgla wagi około 40 kg, która prawdopodobnie spadła z przejeżdżającego samochodu ciężarowego. Skryżnię zdeponowano na miejscowym posterunku policji, która po udowodnieniu prawa własności można odebrać.

3 Królewskiej Huty.

(=) Jutrzejszy pogrzeb tragicznie zmarłego pracownika huty „Ferrum”.

W dniu 7 czerwca br. zginął tragicznie śmiercią przy pracy członek Związku Zawodowego Metalowców Z. Z. (dawnie Generalna Federacja Pracy) ś. p. Dirska Paweł w hucie „Ferrum”, Katowice-Zawodzie, ośmioletni liczący rocznik. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11-go czerwca br. o godz. 8 rano, z domu żałoby w Król. Hucie, ul. Cementarna 22. Sekretariat okręgowy Związku Zawodowego Metalowców Z. Z. oraz pokrewnych organizacyj z Król. Huty i okolicy na zbiórkę, która odbędzie się w dniu pogrzebu o godz. 7.30. Cześć pamięci tragicznie Zmarłego!

(=) Bezpłatna przychodnia przeciwgruźlica Czerw. Krzyża w Królewskiej Hucie.

Przychodnia przeciwgruźlica mieści się przy ul. Bytomskiej 11. Kierownikiem jej jest lekarz Dr. Spyrka. Poradnia jest otwarta codziennie od godz. 8—10. Badania lekarskie w środę i piątek od godz. 13—14. Pod opieką było 1475 osób. Naświetla lampą kwarcową było 2599. Do rejonu przychodni należy Królewska Huta, Klimzowice, Chorzów, Nowe Hajduki.

3 Świętochłowickiego.**Redukcja na kop. „Andaluzyja”.**

Zastępca Komisarza demobilizacyjnego inż. Seroka po inspekcji, przeprowadzonej na miejscu, zezwolił dyrekcji kop. „Andaluzyja” w Brzeźnach Śląskich na redukcję 235 robotników. (S)

(S) Rozbili kasę i znaleźli... 8 zł.

Nieznani sprawcy dokonali włamania do gospody Brajzera Józefa w Świętochłowicach. Złodzieje dostali się do gospody od strony podwórza, gdzie przy pomocy łomu oderwali drzwi od świetlicy, następnie łomem otworzyli kasę, z której skradli 8 zł. 2 zegarki męskie, zaś z regału skryżnię na cygara z zawartością 10 zł. i różne kwity firmowe. Ponadto skradli wielkie ilości wódki różnego gatunku, ogólnej wartości 218 zł. Wartość uszkodzonych rzeczy wynosi około 60 zł.

3 Rybnickiego.**X-ty zjazd okręgowy kół śpiewackich.**

W przyszłą niedzielę, tj. 12 czerwca urządzony zostanie X. zjazd kół śpiewackich okręgu rybnickiego ku uczczeniu 60 rocznicy śmierci Stanisława Moniuszy. Program uroczystości przedstawia się następująco: o godz. 7.30 do 8.30 zbiórka drużyn, poczem od godz. 9.30 generalna próba pieśni okręgowych. O godz. 9.45 oddamy do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpi pochód przez miasto, powrót do ogrodu i przerwa obiadowa. Od godziny 13—15.30 koncert, poczem otwarcie zjazdu przemówieniem prezesa okręgu p. M. Basisty oraz poczęcie zawodów śpiewackich. Po zawodach ogłoszenie wyniku zawodów, koncert i zabawy w ogrodzie. (R)

(R) Zjazd Organizacji Towarzystw Mandolińskich Powiatu Rybnickiego.

W sali Hotelu Polskiego w Rybniku odbył się przy udziale kilkudziesięciu przedstawicieli Zespołów Mandolińskich powiatu rybnickiego Zjazd organizacyjny zwolany przez Zw. Polsk. Tow. Mandol. Woj. Śląskiego w Katowicach. Po inauguracji zjazdu przez p. insp. Wł. Lińce wysłuchi przemówienia na tematy organizacyjne przedstawicieli związku pp. W. Kawa i T. Biatt. Poczem powzięto szereg uchwał. Zjazd zakończono hucznie oklaskiwanym koncertem kameralnego zespołu mandolińowego z Wielkiej Hajduki, który odegrał szereg polskich kompozycji oraz śląskich regionalnych utworów.

3 Tarnogórskiego.

Ulotki komunistyczne pod kamieniami. Pomiedzy Radziechowem a Wielkimi Piekarami znaleziono 209 ulotek komunistycznych, wydanych przez komitet strajkowy komunistyczny. (T)

3 Cieszyńskiego.

(C) Wycieczka drużyny żeńskiej P. W. W niedzielę 12 bm. odbędzie się wycieczka Cieszyńskiej drużyny żeńskiej P. W. i W. F. przy Tow. Młodych Polek do Osm. na zaproszenie państwa Hupków. W wycieczce weźmie udział do 40-tu osób, bowiem cieszyńska drużyna zaprasza także drużynę przy Tow. Młodych Polek w Żorach.

Sprawa Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Bielesku.

Otrzymujemy następujące oświadczenie: Stwierdzając z żalem, że Oddział P. T. T. w Bielesku na nie sprawy sekretarza Hattisa, który miał usunąć część ksiąg Towarzystwa przed rewizją, — zaczyna padać ofiarą sensacji i wyrafinowanej nagonki prasowej, a nawet politycznej i ponosi przez to wielkie szkody moralne i materialne — musimy jako zarząd P. T. T. w Bielesku, stwierdzić co następuje:

1. Bezpodstawnym jest zarzut, że Oddział P. T. T. w Bielesku, wykazuje dlatego tak wielką ilość członków (obecnie 2600), że przyswaja różnych kupców i przemysłowców, którzy wykorzystują przepustki P. T. T., ale prawdą jest, że Oddział w Bielesku wykazuje dlatego tak wielką ilość członków, że Bielesko ma wysoką kulturę turystyczną, czego dowodem jest nie tylko bardzo żywy ruch turystyczny, kolejowy i autobusowy w Bielesku, ale i nieznanymi gdzie indziej w Polsce fakt, że w najbliższej okolicy Bieleska-Białej znajduje się aż sześć dużych schronisk, a to 4 w grupie Klimzówka, a 2 na Magórze, z tych 5 „Beskidenevernu”.

2. Absurdem podyktowanym zupełną ignorancją, albo też zjadliwą złośliwością jest zarzut, że „ktos” w Bielesku za sutą opłatą wystawia poborowym legitymacje do Czechosłowacji, choćby już tylko z tego powodu, że legitymacje konwencyjne P. T. T. nie mają żadnych ograniczeń ze strony wojskowości, mogą być wydawane osobom w każdym wieku, a więc i nadużyć na tem polu być może!

3. Szczególnie złośliwym jest zarzut, że Oddział P. T. T. w Bielesku ponimo „olbrzymich opłat po 24 zł. od członka, nie zdobył się na wybudowanie żadnego schroniska, czy też użytkowanie pieniędzy na inne inwestycje. Na to mamy jasną odpowiedź.

Oddział P. T. T. w Bielesku istnieje dopiero od 15 listopada 1930 r. a więc półtora roku, przedtem zaś był kołem Oddziału Cieszyńskiego i w tym czasie:

- a) zakupił trzymorgową parcelę na Błotnym;
- b) wybudował przepiękne murowane schronisko w Zwardoniu, obecnie nakryte już dachem. Na schronisko to wypłacono już gotówką 7 „kasy Oddziału” P. T. T. w Bielesku 55 tysięcy zł., a z kasy Oddziału Babiogórskiego 6 tys. zł.

c) Oddział P. T. T. w Bielesku założył w Domu Zimierza w Białej stację turystyczną P. T. T. na 18 łóżek z całym urządzeniem.

Tyle zrobił w ostatnich czasach ten „lewny i wygodny” zarząd Oddziału bieleskiego, na który obecnie tak ordynarna nagonkę urządzono („7 Groszy”). To też majątek Oddziału przenosi dziś 60 tysięcy zł. ułożonych w tanio kupionej ziemi i dobrze zabudowanym schronisku, przez szczodrych darów na budowy w górach, a to np. na Dworze Tatrzańskim w Zakopanem 1000 zł. na schronisko polskie w Czechach na Kozubowej 500 zł. i kilkadziesiąt złotych na Harcerzy itd.

Jeszcze 14 stycznia 1932 według „Wierchow” VIII 1930 str. 1, majątek Koła w Bielesku, które wtedy należało do Cieszyńska i dało wiele tysięcy zł. na budowę schroniska na Stożku, wynosił 14.655 zł. i 20 gr.

Od tego czasu majątek Oddziału P. T. T. w Bielesku wzrósł czterokrotnie i to za czasów gospodarki obecnego prezydium, które racożno nazwać „moralnym sprawcą skandalicznych malwersacji”.

Wdzięczność kresowa za pracę społeczną!

Prócz tego Oddział bieleski brał udział w wystawach, przyjmował Walny Zjazd P. T. T. w Bielesku w r. 1931, znaczący drogi górskie, urządzał kursy narciarskie i wycieczki, wydawał artykuły o turystyce np. w „Kronice Ziemi Cieszyńskiej” itd. itd.

Trzeba zaś wiedzieć, że Oddział płaci Głównemu Zarządowi od każdej legitymacji (bez własnych kosztów) od 8 zł. 30 gr. do 13 zł., a sprzedaje je od 12, 15 i 18 do 30 złotych. Zniżki mają uczniowie, urzędnicy i bezrobotni, a byli członkowie Towarzystwa.

4. Jest faktem stwierdzonym przez Zarząd Główny P. T. T., że nie żadna opozycja, ale właśnie przydyum Oddziału P. T. T. w Bielesku zwróciło się pierwsze do tegoż Zarządu z prośbą o rewizję ksiąg i kasy Oddziału, a więc i wykrycie jakiegokolwiek nadużycia należy przypisać przynajmniej nie tylko opozycji, ale także przydyum i zarządowi Oddziału P. T. T. w Bielesku.

5. Jest faktem stwierdzonym przez gen. sekretarza Głównego Zarządu p. Małachowskiego, — po zbadaniu ksiąg (przed ich zaginięciem, pod ręką nie było tylko ksiągki z 1931 r.), że wszystkie rachunki Oddzia-

łu z Zarządem Głównym, opiewające już na ten rok na przeszło dwadzieścia tysięcy zł. zostały wszystkie, prócz jakichś stu złotych zapłacone gotówką — i Zarząd Główny żadnej szkody nie ponosi.

6. Jest także faktem, że rachunki za budowę schroniska z firmą Lesiecki i Scholtz w Bielesku zgadzają się na grosz, a zapłacono już dotąd gotówką 47.500 złotych, łącznie zaś z kupnem parceli i innymi kosztami 59.500 złotych.

7. Jest faktem, że nie zginęły ksiągi kasowe z czasów obecnego przydyumu od roku 1929 włącznie, ani też wpłaty członków za rok bieżący (1932), ale zginęły stare księgi kasowe z przed 1929 i listy członków z wpłatami do 1931 włącznie, które choć z trudem i kosztami, można odtworzyć na podstawie duplikatów Państwowej Policji w Bielesku, lub też czeskiego Konsulatu w Katowicach i ewentualnie nadużycia wysledzić.

8. Wszelkie więc ewentualne nadużycia (sprawa jest dopiero w śledztwie) na niekorzyść Oddziału P. T. T. w Bielesku, — zdaniem rzeczoznawców — mogą się okazać zaś nieznaczne!

Tak mniej więcej przedstawia się napompowana i rodmuchana do niebawmych rozmiarów „wielka afera malwersacyjna” w Bielesku i skandaliczne stosunki w bieleskim oddziale P. T. T., które dopiero grono opatrnościowej opozycji miało wykryć — tak wyglądają ci „moralni sprawcy zbrodni”, których chcieliby widzieć w aresztach — i tak zawładła się na tej sensacji ta nagonka na Oddział P. T. T. w Bielesku, która z pewnością przyniosła całemu dobrze zasłużonemu Polskiemu Towarzystwu Tatrzańskiemu więcej szkody moralnej, niż może wynosić jego szkoda materialna. Te szkody zrobiła głupek i złośliwość ludzka!

Zarząd bowiem bieleskiego Oddziału P. T. T., który prosił Zarząd Główny o kontrolę i rewizję ksiąg i kasy — i sam doniósł o skradzeniu ksiąg na policję w Bielesku, — nie ścierp w swem gronie żadnych nadużyć i nieuczciwych manipulacji, czego dowodem jest obecnie toczące się śledztwo sądowe, ale nie pozwolił też napadać na dobre pracujący i dobrze zasłużony Oddział P. T. T. w Bielesku i zerujących na rzetelną pracę i dobrej sławie Oddziału, podłągnie bezwzględnie do odpowiedzialności.

Jedynymśmia uchwala zarząd Oddziału P. T. T. w Bielesku z dnia 2 czerwca 1932 r.

Zarząd Oddziału P. T. T. w Bielesku.

Sekretarz: Prezes:

(podpis nieczytelny) Zygmunt Lubertowicz

XOX

Besser nie był lepszy.

Za kombinatorstwo skazano go na 3 miesiące więzienia.

Wczoraj przed Sądem Okręg. w Katowicach stanął kupiec z Radomska Ciele Besser, oskarżony o oszustwo wekslowe. Besser zakupił w kilku filjach „Polskich Zakładów Garbarskich”, a mianowicie w Katowicach i Krakowie, większe partie towaru, za które częściowo zapłacił pie-

niędzmi, a na resztę dał weksle, które nie wykupił. Gdy doszło do egzekucji, przekonano się, że w Radomsku Besser nie posiada żadnego składu, ani nic co można by zafantować. Sąd skazał Bessera na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

W wannie wrzącego smaku zginęło dziecko.

Sądowy epilog tragicznego wypadku w Załężu.

Katowice, 9 czerwca. Onegdaj przed S. O. w Katowicach stanęli, jako oskarżeni o spowodowanie śmierci z niedbalstwa Konstantyn Smolczyk i Franciszka Białas, oboje z Załęzia. Pewnego dnia w mieszkaniu Białasów urządzono świnobicie. W czasie oporzadzania świnii i wyrabiania kiszek, bawiło się w mieszkaniu trzyletnie nieślubne

dziecko, które w pewnym momencie wpadło do wanienki, napelnionej roztopionym, wrzącym smalcem. Dziecko natychmiast wydobyto z ukropu, jednakże wskutek zbyt silnych poparzeń zmarło w szpitalnych łóżkach po kilku godzinach. — Sąd po przesłuchaniu świadków uwolnił oskarżonych z braku dostatecznych dowodów winy.

Śmiercią przypłaciło dziecko brak opieki.

Tragiczny wypadek samochodowy w Bielszowicach.

Jadący ul. Główną w Bielszowicach samochód osobowy, kierowany przez dentystę Lugiłowicza Alfonsa z Bielszowic, najechał na 4-letnią Strzyżównę Helenę z Bielszowic, która została uderzona

blotnicą w głowę i doznała złamania czaszki, skutkiem czego wkrótce zmarła w szpitalu Sp. Brackiej w Bielszowicach. Winę ponoszą rodzice, którzy bez opieki dziecko wypuścili na ulicę.

W 15-ym roku życia obrzydł jej świat.

Salomeja Rybarczykówna utopiła się w stawie.

Ze stawu nieczynnej kop. „Fryderyka” w Gorzyczkach wydobyto onegdaj zwłoki Rybarczykówny Salomei, lat 15, ostatnio zam. w Poloni, gdzie zatrudniona była jako służąca u rolnika Polnika. W

roku dochodeń ustalono, że Rybarczykówna utopiła się po powrocie z odwiedzin u swego ojca zam. w Gorzyczkach. Przyczyną targnięcia się na własne życie była niechęć do życia.

Radjo.

Plątek, 10 czerwca 1932.

Katowice, Godz. 11.58 Sygnal czasu. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. 12.40 Komunikat meteorologiczny. 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. 14.00 Komunikat gospodarczy. — 15.10 Maryna Juluszowa Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki. 15.25 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 15.40 Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 „Kamienie spadły z nieba”. 17.00 Koncert. 18.00 „Rośliny w zabobonach i przesądach”. 18.20 Muzyka taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty sportowe. 19.35 Prasowy dziennik radiowy. 19.45 „O szkolnictwie zawodowym żeńskim”. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.55 Felieton pt. „Przed premierą”. 21.10 Koncert symfoniczny. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.00 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Kalendarzyk zebrań.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

W plątek 10 czerwca 1932 r.

Chełm Wielki. Walne zebranie koła miejscowego o godz. 20 w szkole.

W niedzielę 12 czerwca 1932 r.

Bujaków. Zwyczajne miesięczne zebranie koła o godz. 8 po południu w Domu św. Zyty przy ul. Mariackiej 22. O licznym udziale uprasza się członków, bo będą obradowane bardzo ważne i nadzwyczajne sprawy.

Król Huta. P. Z. P. Oddział Młodzieżowy odbędzie swe zebranie miesięczne w Hotelu Polskim (p. Smalek), początek o godz. 14.30. Z powodu nadzwyczaj ważnych spraw, obecność każdego konieczna.

Baczność elektromonterzy!

W środę, dnia 15 czerwca 1932 r. o godz. 18 rozpoczyna Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach przy ul. Krasieńskiego w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych 10-godzinny kurs „Co powinien umieć obliczać każdy elektromonter?”

Oплата za kurs wynosi 15.— zł. Nauka prowadzona będzie w godzinach wieczornych.

Specjalne zgłoszenia kierować należy do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego pod wyżej podany adres.

Trzy miejsca jeszcze wolne!

W najbliższym czasie uruchomi Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach w związku z Rybną ko-6-solno tygodniowy kurs krolu sukien damskich.

Nauka obejmuje rysowanie i modelowanie sukien, spodni, płaszczy i żakietów, według najnowszych mod. Lekcje będą się odbywać 3—4 razy w tygodniu po 3 godziny dziennie. Oplatą za kurs wynosi 50.— zł. a wpisowe 10.— zł.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach przy ul. Krasieńskiego 2, w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, codziennie w godzinach urzędowych od 9.30 do 13.00 i od 16.00 do 19.00, w soboty od 9.30 do 13.00.

Kurs Spawania.

W dniu 10 czerwca 1932 r. uruchamia Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy wspólnie ze Stowarzyszeniem dla rozwoju spawania i cięcia metali w Katowicach

4-ro tygodniowy kurs spawania i cięcia metali (spawanie lukiem elektrycznym i acetylenem).

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach przy ul. Krasieńskiego 2, w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, tel. 837, w godzinach urzędowych od 9.30 do 13.00 i od 16.00 do 19.00, w soboty od 9.30 do 13.00, oraz Stowarzyszenie dla rozwoju spawania i cięcia metali w Polsce, Katowice ul. Zamkowa 20 (lokal w oficynie „Marta”, tel. 29-21, w godzinach od 9—15).

Uczestnicy zamieszkowi mogą korzystać z 75 proc. zniżki kolejowej.

Licytacja przymusowa

publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

W sobotę, dnia 11 czerwca rb. o godz. 10 sprzedam w Katowicach przy ul. Starowiejskiej 3, w firmie „Samochód”

1 samochód 4-osobowy marki „Fiat” m. 509.

O godz. 11 przy ul. Młyńskiej nr. 5: 1 kompletną kuchnię, 3 sypialnie i rozmaite inne meble, do pokoi me- skiego i jadalnego.

L. Hejduki, komornik sądowy w Katowicach.

W sobotę, dnia 11 czerwca rb. o godz. 10.30 przed połud. będę sprzedawał w Katowicach następujące przedmioty:

1 centrale telefoniczna, 1 aparat do maszynienia wysokości 1 i do powlekania, 1 rower, 1 aparat świetlny, różne firanki do okien, 1 maszynkę do liczenia, różne lampy i wiele drobnych rzeczy.

Zbiórka chemików kupna przy ul. Kosciuszki narożnik Ponatowskiego.

Grupa, komornik sądowy w Katowicach.

W sobotę, dnia 11 czerwca rb. o godz. 12 w południe będę sprzedawał w Katowicach przy ul. Gliwickiej 17 w podwórzu:

maszynę do pisania, różne bluzki, szafy na akta, szafę na pieniądze i inne rzeczy.

Następnie zaraz w Zależu, Kol. Mościckiego przy przystanku tramwajowym będę sprzedawał

1 wóz roboczy.

Wróbel, komornik sądowy w Mysłowicach.

W sobotę, dnia 11 czerwca rb. o 9 przed połud. będę sprzedawał (naprawdę) w Król. Hucie przy ul. Wolności nr. 41 w podwórzu, następujące przedmioty:

1 samochód ciężarowy 4 cylindrowy z przyczepką, 1 samochód rzemieślniczy, 1 cykloton, opony do samochodów, 1 maszynę do cięcia, 1 kasę ogniotrwałą, 1 biurko, 1 szafa na akta, 4 magnety do samochodów, 118 łóżek do samochodów, aparat do spawania i wiele innych części rewerowych i samochodowych.

Lech, Komornik sądowy w Król. Hucie.

Repertuar Kinoteatrów

od piątku 10 czerwca 1932 r.

Kino CASINO Poprzednia 17/19.	Wersja Dźwiękowa — Greta Garbo w swej najnowszej kreacji ANNA KARENINA.
Kino COLOSSEUM 3 Maja 7.	Dziś otwarcie dźwiękowego i kolorowego melodramatu operki BIEDNE OGNI Bogaty nadprogram.
Kino PALACE Miejskiego	Prologowany! DZIKUSKA
Kino RIALTO Św. Jana 24	Wyrok morza Walter Huston, Helena Chandler
Kino UNION 3 Maja 25.	Pat i Patachon w filmie 1 000 słów po niemiecku
Kino DEBINA Dab	I. Polski film dźwiękowy z Miecz. Cybulskim CHAM II. BIALI INDIJANIE — Rex Bell.

Księga Adresowa Polski i W. M. Gdańska

ostatnie wydanie na rok 1930.

pozostałe jeszcze nieliczne egzemplarze za 50% ceny

t. j. za zł 45,—

do nabycia w Wydawnictwie

Tow. Reklamy Międzynarodowej, j. r. Rudolf Mosse

Warszawa, Marszałkowska 124.

Oddział w Katowicach, 3-go Maja 10 Tel. 24-80

Choroby serca

obieg krwi, zięg przemiany materji cierpieniem ludzkości.

Zakłady Kąpielowe Podębrady Czechosłowacja.

leczą te choroby skutecznie i w tym kieł. specjalizują się. Naturalne kąpiele węglowe, kąpiele węglowo-piankowe wodolecznictwo, elektroterapia, inhalatorium, borowina, kąpiele żelaziste, kąpiele słoneczne, kąpiele piaskowe, i rzeczne z piętą na Łabie.

Połabska kraina jest jedyną dla chorych sercowo. Wszelkiego rodzaju przyjemności i wygody kąpielowe, jak: koncerty, tańce, sport i zabawy. Przy podróży powrotnej z Podębrady do granicy 50% zniżka kolejowa.

Prospekty i informacje wysyła odwrotnie Dyrekcja Zakładu Kąpielowego w Podębradach.

Lot

poprzez czyste przestworza wolne od kurzu, dymu i sadzy, dając moc cudnych wrażeń, krzepi umysł i ciało.



Tu odciski już się nigdy nie pojawiają

Noga cierpiała okrutnie, gdy wyci- nano jej odciski. Po pewnym jednak czasie odciski pojawiły się ponownie, jeszcze bardziej uciążliwe i bardziej bolesne. Znowu nastąpiła przysięga ope- racji i znowu bez wyniku. Przyszło niechętnie i brak wiary w możliwość wyleczenia. Wreszcie pewnego razu znany poradził kąpiel w Sól do nóg Jana: po kilkunastu mi- nutach kąpiele odciski zmiznęły. Po kilku kąpielach tak zmiznęły, że można było z łatwością usunąć. I od tego czasu nigdy się już nie poja- wiły.

Lekarze tłumaczą przyczynę tego zjawiska. Gdy odciski pojawiły się ponownie, niemożliwością jest usunąć jego korzeni, osadzonych głęboko w palcu. Gdy zaś zamiast ostrza, operację tę dokonuje Sól Jana, sytuacja zmienia się całkowicie. Rozpuszczona Sól Jana przenika przez pory odcisku, dostaje się do jego korzeni i je pod- waja. Wystarczy po kilkunastu mi- nutach kąpiele lekko wycisnąć palec, aby odciski ustąpiły wraz z korze- niami i nigdy się już więcej nie poja- wiły.

Samodzielny technik budowlany

z kilkuletnią praktyką poszukuje po- sady na skromnych warunkach. Łask. zgłoszenia do „Polski Zachodniej” pod „Technik”.



KAJAKI i łódzkie składane

w najlepszym wykonaniu dostarcza „MARS” Fabryka Kajaków

Sp. z ogr. p. Białe sprzedają!

KATOWICE, ul. Słowackiego L. 16



Wózki dziecięce

Wózki dla lalek i lalek i rowerk, dziecięce. Ceny najniższe

Katowice, Plac Miarki 8. I. p.

Sprzedaz w mieszkaniu. Specjalność obciążanie budek.

Posad poszukują

Bluralistka, zdolna, inteligentna, ze znajomością buchalterji, p. sana na maszynę i stenografji przy- mie posadę, zaję- cie na godziny lub zastępczo na czas urlopu. Łask. oferty proszę kie- rować do „Polski Zachodniej” sub „Zdolna”.

Buchalter-bilans- ista

z inicjatywą, lat 36 wszechstronnie ob- znajomony z buchal- terją, koresponden- cją niemiecką i fran- cuską oraz bar- kowosć wielo- etnia praktyka w po- ważnych firmach były prokurent ban- ku, poszukuje po- sady szefa buchal- terji, sekretarza wżgl. przedstaw- ciela. Zgłosz. pod „C. H. 36” do Ad- ministracji Polski Zachodniej.

Uzdrowiska

Wista.

Pensjonat „Podgó- rze” poleca pokoje jasne i słoneczne z dobrem utrzyma- niem, 5 minut od dworca na Łewo za mostem.

Rabka pensjonat „Stella” duże słoneczne po- koje. Łazienki so- łankowe. Doko- nała kuchnia. Ce- ny umiarkowane.

Sprzedaje

Maszy na do cięcia papieru i wycinania tore- bek pap. 90 cm. sz- roka tania w Cie- szynie do sprze- dania. Interesenci zgł. się mogą pod Cie- szyn skrytka pocztowa 51 Nowak.

Z rozbiórki budynku w parku Śl. Kop. i Cynk. i d. Piasznik zdrowy materiał tania do sprzedania, jak: drzewa, okna i drzwi (wielkie wy- miary), schody dre- wiane itd.

Restauracja w dobrym położe- niu do sprzedania. Zgłosz. do Polski Zach. pod nr. 848.

Baczność!

Sprzedam place bu- dowlane w Podę- brady koło dworca, Teofil Smieja, Ka- towice, Świerkwi- cza 27, I. pnt.

Przez drobne ogłoszenia wszys- tko znajdziesz.

Zginęła bransoletka w o- kolicy Placu Miar- ki. Uczciwy zna- lazca zechce od- nieść za wynagro- dzeniem O. Hapert, Katowice, Juli. Li- gonia 6.

Nagrobki

z marmuru, polerowanego granitu, sztucz- nego kamienia wykonuje

A. CEPOK

Fabryka wyrobów marmurowych
Król. Muta, Główna 71
Telefon 5-17.

na rok 1932 zupełnie nowe, tutaj jeszcze nie znane formy. — Najtańsze ceny. Zużywanie tylko materiałów pierwszo- rzędnych. — Fachowe, niedoścignione wykonanie. — Kompletnie pomniki z ob- mowieniem już od 150,— zł.

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

KATOWICE

ULICA BATORÉGO 2
I KOSCIUSZKI NR 15

TELEFON NR 8-78 I 4-26

zaopatrzona w nowoczesne urządzenia techniczne przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju prace drukarskie.

Wykonanie szybkie i punktualne po cenach umiarkowanych.

Do wykonania

POSADZEK TERRAZOWYCH I KSYLOLITOWYCH

dostarczam potrzebne surowce jak:

Terrazowe iarmiste w różnych kolorach kralowe i zagraniczne Blyszczyk. Masę perlową, Kostki mezaikowe. Farby cementowe

Magnesit, Chlormagnesium, Talkum, Mąkę drzewną, Mąkę azbestową, Żelazo-oksydowe farby.

Bezwzględnie dostawy i fachowe porady u firmy

ROBERT STREIT / Katowice

Hurtownia Materiałów Budowlanych
Tel. 2192-2292 ulica Mickiewicza 19 T. 2192-2292

Chorzy na płuca

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi, niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypke, załglenie płuca oraz koksus, powinien natych- miast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuca okazał się preparat FAGOSOL. — Przy użyciu FAGOSOLU w krótkim czasie gnie kaszel, zmaga się apetyt i chory nabiera ciała FAGOSOL dostaje moż- no we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Skrad ul. Wąw: Apteka H. ROSENSTADTA, Warszawa, P. Grzybowski, 10

Ogłaszajcie się tylko w „Polsce Zachodniej”